

# gazeta policyjna

Rok XI • Nr 19 • 21 V 2000 r.

Cena 1,30 zł

Niech prawo zawsze prawo znaczy



W ODPOWIEDZI  
ZWIĄZKOWCOM



Rozmowa z pierwszym zastępcą komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneuszem Wachowskim

str. 3

INTERWENCJE RPO

Coraz więcej spraw

str. 3

SAMOBÓJSTWA  
POLICJANTÓW

Rokrocznie wzrasta liczba zamachów samobójczych wśród policjantów

str. 4

WYBÓR NALEŻY  
DO NAS

Tempus II – program pomocowy UE

str. 5

LOGISTYKA 2000



Podstawa sprawnego działania

str. 6

PRAWO  
I PRAKTYKA

Przesłuchanie w charakterze świadka osoby niepełnoletniej

str. 9



zdj. Krzysztof Potocki

osłabienie autokrytycyzmu i poczucia odpowiedzialności, większa skłonność do ryzyka. Przy stężeniu przekraczającym 0,5 prom. wspomniane wyżej zaburzenia funkcji psychomotorycznych są regulą.

## ALBO ALKOHOL, ALBO SAMOCHÓD

Nagminność tego rodzaju zachowań w Polsce – stwierdziła poseł **Teresa Liszcz** z AWS – oraz fakt, że bardzo często jazda po pijanemu ma tragiczne skutki, zobowiązuje wszystkie władze państwowe do zastosowania radykalnych, surowych środków celem przeciwdziałania tej pladze społecznej.

Takim skutecznym środkiem – zdaniem posłanki – który powinien być zastosowany wręcz obligatoryjnie wobec osób, które w stanie nietrzeźwości dopuściły się przestępstwa drogowego, jest przepadek pojazdu, który spowodował wypadek, jako przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, bądź uiszczenie jego równowartości.

Posel **Teresa Liszcz** oraz grupa parlamentarzystów ją popierających zaproponowała też, aby objęte przepadkiem pojazdy – po uprawomocnieniu się orzeczenia – nie przechodziły na własność Skarbu Państwa, lecz były przekazywane stowarzyszeniom i innym organizacjom lub instytucjom zajmującym się niesieniem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych.

szeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego albo zbiegł z miejsca wypadku. Komisja zaproponowała, aby zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych dożywotnio był orzekany fakultatywnie, w tych sytuacjach, w których sąd stwierdzi, że jest to kara sprawiedliwa.

Druga zmiana – upoważnia sąd do orzekania w wypadku spowodowania katastrofy albo naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym przez osobę będącą w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo jeżeli sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, na rękę instytucji lub organizacji społecznej, do której zadań lub statutowych celów należy świadczenie pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych. Orzeka się ją obligatoryjnie, a wysokość będzie mogła wynosić od trzykrotnego do stukrotnego najniższego wynagrodzenia.

Trzecia zmiana – polega na dodaniu art. 178a, który stanowi, że kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W razie skazania sprawcy za to przestępstwo, sąd orzekać będzie świadczenie pieniężne na rzecz instytucji lub or-

Uzasadnieniem dla karalności samego prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem innych środków odurzających jest poważne zagrożenie, jakie jazda w takim stanie stwarza dla osoby prowadzącej pojazd oraz dla innych uczestników ruchu.

– Być może są to środki niekonwencjonalne – dodaje posłanka. – Mówię o przypadku. Myślę jednak, że kierowcy muszą mieć zakodowane: albo alkohol, albo samochód.

Wniosek poseł **Teresy Liszcz**, „o przepadek”, nie uzyskał poparcia większości posłów z Komisji Nadzwyczajnej ds. Zmian w Kodyfikacjach, ale sam projekt zmian w kodeksie karnym, dotyczący zaostreżenia represji wobec nietrzeźwych kierowców, trafił pod obrady Sejmu.

## PROBLEM PIJANYCH KIEROWCÓW

Tak w żargonie sejmowym określano prace nad zmianami w kodyfikacjach karnych, dotyczącymi karania nietrzeźwych kierowców. Zmiany te przedstawił w swoim wystąpieniu sprawozdawca komisji poseł **Zbigniew Wawak** (AWS).

Pierwsza – polega na dodaniu przepisu upoważniającego sąd do orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Będzie to możliwe wówczas, gdy sprawca niektórych przestępstw związanych z naru-

ganizacji społecznej świadczącej pomoc osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych. Jego wysokość nie może przekroczyć dziesięciokrotności najniższego wynagrodzenia.

Ostatnia zmiana dotycząca problemu pijanych kierowców polega na zaostreżeniu kary za złamanie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Jego złamanie nie będzie podlegało – jak dotychczas – grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, lecz karze pozbawienia wolności do lat 3.

Posel **Marek Lewandowski** (SLD) stwierdził, że pierwotne inicjatywy poselskie, sprowadzające się do zaostreżenia odpowiedzialności karnej wobec sprawców przestępstw drogowych popełnianych głównie w stanie nietrzeźwości, a więc idea obligatoryjnego orzekania przepadku mienia czy też obligatoryjnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, były kontrowersyjne, wywoływały rozliczne emocje i okazały się nie do zaakceptowania przez podkomisję. Klub SLD –

cd. na str. 3

# ZERO TOLERANCJI

JERZY PACIORKOWSKI

14 kwietnia br. Sejm przyjął ustawę nowelizującą przepisy kodeksu karnego dotyczące karania nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych. Za spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu sąd będzie teraz mógł nawet dożywotnio pozbawić kierowcę prawa jazdy.

Tym razem posłowie byli wyjątkowo zgodni w ocenie zjawiska „pijanych kierowców”. Za nowelizacją ustawy głosowało 409 posłów, tylko jeden był przeciwny.

Warto przypomnieć że to, o co przez rok toczyli boje nasi posłowie, nie jest zupełnie nowym w polskim ustawodawstwie. Pod rządami ustawy z 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości było również przestępstwem. Przeszło nim być, poczynając od 1 stycznia 1972 r., czyli od dnia wejścia w życie kodeksu wykroczeń, według którego stało się ono wykroczeniem. Również w zgłoszonym projekcie do obowiązującego obecnie kodeksu karnego, zanim kodeks ten został uchwalony, był art. 161 przewidujący przestępstwo prowadzenia pojazdu w ruchu publicznym w stanie nietrzeźwości. Sejm odrzucił ten artykuł, próbował go przywrócić Senat, ale ponownie został przez Sejm odrzucony. Dzisiaj wielu współtwórców tego kodeksu nie potrafi wyjaśnić, jak to się stało,

bo ich zdaniem w większości byli za jego utrzymaniem.

Uzasadnieniem dla karalności samego prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem innych środków odurzających jest poważne zagrożenie, jakie jazda w takim stanie stwarza dla osoby prowadzącej pojazd oraz dla innych uczestników ruchu. Kierowanie każdym pojazdem, a zwłaszcza pojazdem mechanicznym na drogach publicznych wymaga pełnej sprawności psychomotorycznej, czujności, napięcia, uwagi, zdolności do natychmiastowego prawidłowego reagowania na nowo powstające sytuacje na drodze. Tymczasem, jak dowodzą liczne badania, nawet małe ilości alkoholu w organizmie człowieka (poniżej 0,5 prom.) powodują istotne zaburzenia percepcji, upośledzenie koordynacji ruchów, osłabienie ostrości wzroku, zwięźlenie pola widzenia, ograniczenie akomodacji. Do tego dochodzi odblokowanie psychiczne, jakie powoduje stan po użyciu alkoholu, spotęgowanie reakcji popędowych,

OLM

OPTIMUS-

LOCKHEED MARTIN

SYSTEMY WSPOMAGANIA DOWODZENIA

INTEGRACJA SYSTEMÓW INFORMACYJNYCH

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE TECHNOLOGIE

LOCKHEED MARTIN  
REFERENCJE:  
FBI, SCOTLAND YARD,  
USAF Space Command  
[www.olm.pl](http://www.olm.pl)



„Partnerstwo dla bezpieczeństwa ruchu drogowego – nowe podejście do problemu” – pod takim hasłem w dniach 11–13 maja br. w Gdańsku odbyło się kolejne międzynarodowe seminarium poświęcone programowi poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce GAMBIT 2000. Swoim protektorem objął je minister transportu i gospodarki morskiej Tadeusz Syryjczyk. Organizatorem seminarium była



## GAMBIT 2000

Katedra Inżynierii Drogowej Politechniki Gdańskiej – generalny wykonawca programu oraz Bank Światowy, który w ub.r. zainicjował wdrożenie w Polsce projektu pod nazwą Globalne Partnerstwo dla BRD (Global Road Safety Partnership – GRSP).

– Idea „Zintegrowanego Programu Poprawy Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Polsce” – powiedział w wystąpieniu prof. Ryszard Krystek z Politechniki Gdańskiej, kierownik projektu – powstała w wyniku misji Banku Światowego, która po wizycie w Polsce w 1992 r. bardzo krytycznie oceniła stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym kraju, wskazując na dwie przyczyny: brak osoby politycznie odpowiedzialnej za bezpieczeństwo oraz brak długofalowego programu jego poprawy.

W odpowiedzi na pierwszy zarzut rząd powołał Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, w wyniku drugiego minister transportu zamówił w Komitecie Badań Naukowych projekt programu poprawy BRD w Polsce. W 1996 r. jego generalny wykonawca – Katedra Inżynierii Drogowej Politechniki Gdańskiej i jej szef prof. Ryszard Krystek przekazali ministrowi transportu Program Gambit, który uzyskał akceptację ówczesnego premiera rządu – przewodniczącego Krajowej Rady BRD. Niestety, trudności z uzyskaniem środków finansowych

sprawiły, że program przeleżał na półce 4 lata, a sytuacja w ruchu drogowym uległa dalszemu pogorszeniu. Autorem programu udało się zrealizować jedynie kilka wdrożeń finansowanych przez wojewodów. Uzyskano też wsparcie niektórych firm z sektora prywatnego. Dzięki temu na terenie całego kraju udało się ustawić 400 billboardów z plakatami pt. „Kierowca – Pieszy – Człowiek – 50 km/godz.”. Jest to część kampanii pro-

mującej wniosek ministra transportu o ograniczenie dopuszczalnej prędkości na obszarach zabudowanych do 50 km/godz.

Dalsze rozmowy z Bankiem Światowym doprowadziły do włączenia idei GRSP do programu międzynarodowego seminarium Gambit 2000, na którym podczas sesji plenarnej przedstawiono 10 referatów. Referat programowy na temat znaczenia globalnego partnerstwa dla bezpieczeństwa ruchu drogowego wygłosił Peter Elsenaar z Holandii, który jest dyrektorem projektu z ramienia Banku Światowego.

Nad kwestią poprawy sytuacji na polskich drogach dyskutowano również w trzech zespołach problemowych: Polityka BRD, Zarządzanie BRD oraz Edukacja i nadzór nad BRD.

Cele i zadania Programu Gambit 2000 parł uczestniczący w obradach minister Tadeusz Syryjczyk, który stwierdził m.in., że, jak wykazały doświadczenia innych krajów europejskich, dynamiczny rozwój motoryzacji wcale nie musi pociągać za sobą wzrostu zagrożenia w komunikacji. Potrzeba tylko odpowiednio zintegrowanych programów naprawczych, dobrego prawa i woli politycznej, aby zdecydowanie ograniczyć liczbę tragedii na drogach. □

JERZY PACIORKOWSKI

# POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY PARTNERSKIEJ

11 maja 2000 roku w Sali Generalskiej Komendy Głównej Policji w obecności ambasadora Królestwa Niderlandów Justusa A. Yissera odbyła się uroczystość podpisania porozumienia o współpracy partnerskiej między Komendą Główną Policji a Holenderską Agencją Policijną. Pod dokumentem podpisy złożyli komendant główny Policji nadinspektor Jan Michna i szef Holenderskiej Agencji Policijnej Joop E. de Wijs.

(policji ruchu drogowego), wsparcia działań policyjnych (w tym wykorzystania koni i psów służbowych, wykorzystania śmigłowców i samolotów na potrzeby policji, działań policji w przypadku wydarzeń o charakterze szczególnym na wielką skalę), technologii informatycznych i łączności (w tym zabezpieczanie sieci transmisji danych, wsparcie komputerowe dla stanowisk dowodzenia w policji, bezpieczny

dostęp do baz danych spoza policji, wymiana informacji z policjami innych państw za pośrednictwem systemów skomputeryzowanych).

W trakcie roboczej części spotkania strony wstępnie zdefiniowały najbardziej interesujące tematy, w których wymiana informacji zainauguruje realizację porozumienia. Między innymi Holendrzy wiele dobrego słyszeli na temat wysokiej jakości szkolenia psów policyjnych prowadzonego w Polsce. Dla nas z kolei interesujące będzie skorzystanie z doświadczeń holenderskich w zakresie organizacji lotnictwa policyjnego, które obecnie tworzone jest w Policji polskiej.

Podkreślić należy po raz kolejny, że policja holenderska należy do naszych priorytetowych partnerów, a intensywna, wielotorowa współpraca realizowana od kilku lat stanowić może wzór do naśladowania. Poza porozumieniami partnerskimi na szczeblu lokalnym i centralnym oraz przedsięwzięciami twinningowymi w ramach funduszy pomocowych Unii Europejskiej, Holendrzy wspierają nas w sferze doskonalenia procesów kierowania jednostkami Policji szczebla wojewódzkiego. Elementy stosowanego w Holandii systemu oceny jakości pracy jednostki wykorzystane zostaną przy opracowywaniu podobnych rozwiązań systemowych dla naszej służby. □

LILIANA PATELSKA  
zdj. P. Maciejczak



Zawarte porozumienie, podobnie jak realizowane od kilku lat inne partnerstwa, ma charakter umowy ramowej. Określa wiele płaszczyzn, na których współpraca z uwagi na różnice w organizacji i roli obu jednostek jest możliwa, natomiast konkretne tematy i przedsięwzięcia definiowane będą przez strony w ramach corocznie uzgadnianych harmonogramów.

Pełny katalog potencjalnych obszarów współpracy obejmuje wymianę doświadczeń w zakresie: zasad i metod pracy operacyjnej oraz prowadzenia postępowań przygotowawczych (w tym między innymi metod infiltracji środowisk przestępczych oraz prowadzenia działań pod przykryciem, zwalczania produkcji i handlu środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi i prekursorami oraz niejawnego nadzorowania przesyłek zawierających narkotyki, prania brudnych pieniędzy, międzynarodowego obrotu kradzionymi samochodami, handlu kobietami i osobami nieletnimi oraz zmuszania do nierządu), zadań policji autostradowej

Holenderska Agencja Policijna (której nazwa w niektórych źródłach tłumaczona jest jako Krajowy Korpus Służb Policyjnych) z siedzibą w Driebergen zajmuje w strukturze policji holenderskiej miejsce szczególne. Jest jedną z nielicznych jednostek organizacyjnych o charakterze centralnym, zajmującą się zadaniami, których realizacja wymaga przedsięwzięć o zasięgu ogólnokrajowym oraz pewnymi zadaniami o charakterze specjalnym. Ma ona wspomagać pracę jednostek regionalnych policji.

Wśród komórek organizacyjnych agencji wyróżnić można między innymi Wydziały Policji Transportowej oraz Narodowej Służby Operacyjnej CRI. Pierwszy z nich koordynuje działalność policji autostradowej, policji wodnej i lotnictwa policyjnego. Sekcja Lotnictwa Policyjnego wykorzystywana jest w pierwszym rzędzie do zadań prewencyjnych, nadzorowania ruchu drogowego oraz wykonywania fotografii lotniczych. Ponadto sprzętu latającego używa się do ochrony obiektów i osób, do nadzoru w przypadku imprez masowych i zdarzeń na dużą skalę oraz w trakcie prowadzonych postępowań karnych. Drugi z wymienionych wydziałów gromadzi i przechowuje informacje, które z różnych względów przydatne być mogą w zwalczaniu przestępczości w Holandii i poza jej granicami. Baza danych jednostki zawiera informacje na temat przestępstw, modus operandi sprawców, odcisków palców i innych śladów znalezionej na miejscu przestępstwa. Ten wyjątkowo zasobny zbiór danych wspiera procesy związane z analizą kryminalną i typowaniem sprawców przestępstw.

Agencja odpowiedzialna jest również za szkolenie zwierząt służbowych, przewodników psów i policjantów konnych, udziela wsparcia innym jednostkom Policji przez przydzielanie psów i koni zgodnie z konkretnymi potrzebami operacyjnymi oraz wykonuje zadania koordynacyjne w przypadku katastrof i klęsk żywiołowych.

## LIST MAŁGORZATY PAPAŁY

Małgorzata i Natalia Papała, żona i córka zamordowanego przed dwoma laty byłego komendanta głównego Policji, wysłały do prasy list otwarty adresowany do najważniejszych osób w kraju, w tym prezydenta i premiera.

Stwierdziły w nim, że sprawa śmierci generała jest wykorzystywana politycznie, podczas gdy szukanie sprawcy zabójstwa zeszło na dalszy plan. „Prowadzone od dwóch lat śledztwo w sprawie dokonanej 25.06.1998 roku zabójstwa nie przyniosło żadnych rezultatów. Złożone nad jego grobem obietnice prominentnych osób, że zabójcy zostaną wykryci – wielokrotnie potem podtrzymywane – pozostały, niestety, deklaracjami(...)”.

Obawiamy się, że urzędowo podtrzymywane przez niektóre osoby optymizm, iż wyjaśnienie motywów zabójstwa i zatrzymanie sprawców jest tylko kwestią czasu, służy zbijaniu kapitału politycznego, zastępując rzeczową i krytyczną analizę przyczyn braku rezultatów śledztwa”.

Małgorzata i Natalia Papała zarzuciły mediom, że wykorzystują śmierć ich najbliższej osoby do taniej sensacji, niejednokrotnie pokazując Marka Papałę w nieprawdziwym i złym świetle. Prowadzącym sprawę zarzuciły dopuszczanie do „przecieków” ze śledztwa.

Nadinspektora M. Papałę zamordowano 25 czerwca 1998 r. Nieznany dotychczas zabójca zastrzelił go w samochodzie w chwili, gdy generał parkował auto przed budynkiem, w którym mieszkał.

W KGP została powołana specjalna grupa zajmująca się śledztwem w tej sprawie. Do działania włączył się również UOP.

Minister SWiA wyznaczył 150 tysięcy nagrody za pomoc w ujęciu sprawców, nagrodę wyznaczył również komendant główny Policji i redakcje kilku gazet. Łączna ich suma wynosi ponad 300 tysięcy złotych. Mimo tej najwyższej w historii nagrody za pomoc w ujęciu przestępców, sprawca zabójstwa dotychczas pozostaje nieznany. Na list Małgorzaty i Natalii Papały odpowiedział rzecznik prasowy KGP, stwierdzając, że w sprawie śmierci generała cały czas prowadzone jest śledztwo, przesłuchano kilkuset świadków i wykonano kilkadziesiąt specjalistycznych ekspertyz. „Jeśli zaplanowane czynności procesowe nie zostaną zakończone do 21.06.2000, prowadzący sprawę wystąpią z wnioskiem o dalsze przedłużenie śledztwa” – zapewnił.

W odpowiedzi na list oświadczenie złożył również prokurator okręgowy w Warszawie. On także zapewnił o prowadzeniu intensywnych czynności śledczych i konieczności przedłużenia czasu śledztwa. Podkreślił, że „dane zawarte w aktach postępowań są w każdym czasie dostępne dla pokrzywdzonych, które mogą zapoznać się z nimi i złożyć ewentualne wnioski dowodowe”(…). Zapoznanie się z materiałami śledztwa pozwoliłoby pokrzywdzonym na obiektywną ocenę pracy tak prokuratora, jak i organów ścigania – stwierdził prokurator.

Według niego, informacje ukazujące się w mediach „nie pochodziły z akt postępowania, ale stanowiły jedynie mniej lub bardziej uzasadnione dywagacje dziennikarzy”. □

ELŻBIETA SITEK

## STAN BEZPIECZEŃSTWA W PIERWSZYM KWARTALE

Według danych Wydziału Prasowego Komendy Głównej Policji, w pierwszym kwartale tego roku liczba przestępstw wzrosła o 19,8 proc. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Przestępczość wzrosła we wszystkich kategoriach.

Wynika to w pewnej mierze również z faktu lepszego ujawniania przestępstw przez Policję. W I kwartale tego roku ujawnionych zostało o 68,5 proc. więcej przestępstw o charakterze gospodarczym, 82,8 proc. przestępstw narkotykowych, o 51 proc. więcej przestępstw korupcyjnych.

Największy wzrost przestępczości odnotowano w woj. śląskim – o 29 proc., małopolskim – o 25 proc. i dolnośląskim – o 22 proc.

Natomiast w Warszawie po raz pierwszy od wielu lat wzrost przestępczości był znacznie poniżej średniej krajowej i wynosił 12,3 proc. Przede wszystkim jednak w stolicy znacznie wzrosła wykrywalność przestępstw. W pierwszym kwartale ub.r. wynosiła ona 23,3 proc., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego – 18,3 proc. Szczególnie wyraźnie wzrosła w Warszawie wykrywalność prze-

stępstw kryminalnych. W I kwartale 1999 roku wynosiła 15,5 proc., obecnie – 21 proc.

Wzrost wykrywalności przestępstw odnotowano we wszystkich województwach. W skali całego kraju wyniósł on w I kwartale tego roku 54,2 proc., podczas gdy w tym samym okresie ub.r. – 51,6 proc. Wszędzie wzrosła zarówno wykrywalność przestępstw o charakterze kryminalnym (w 1999 – 47,4, obecnie – 49,1), jak i o charakterze gospodarczym (z 96,9 proc. do 97,7 proc.).

Policjanci ujęli ponad 95 tys. osób podejrzanych, czyli o 17 proc. więcej niż w I kwartale roku ubiegłego. Ponad 5 tysięcy podejrzanych – czyli o ponad 45 proc. więcej niż w roku ubiegłym – zostało aresztowanych. □

S.

## W SKRÓCIE

✓ Pod auspicjami marszałka Sejmu odbyło się II Forum „Społeczeństwo przeciw przemocy”, podczas którego dyskutowano na temat zagrożenia przestępczością oraz o możliwościach wspierania ofiar przestępstw.

✓ Z udziałem generalnego inspektora danych osobowych Ewy Kuleszy oraz lekarzy i prawników odbyła się konferencja na temat „Ochrona danych medycznych i ich przetwarzanie”.

✓ Częstochowska policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o rozprawianie alkoholu mogącego być przyczyną śmiertelnego zatrucia czterech i ciężkiego stanu siedmiu osób. Skazony alkohol to metanol będący paliwem do motocykli żużlowych.

✓ W budynku Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu zorganizowano wystawę „Katyń – Golgota Wschodu”, obrazującą losy wielu pol-

skich przedwojennych policjantów wywiezionych na Wschód i zamordowanych przez NKWD.

✓ W wyniku współpracy Centralnego Biura Śledczego KGP i UOP ze służbami kryminalnymi Niemiec, Chile i Peru zatrzymany został polski obywatel Tadeusz S., organizator największego w historii przemytu kokainy z Ameryki Południowej do Polski. Gang, do którego należał, przemycał w ciągu sześciu lat 2,5 tony kokainy wartości ponad 300 mln dolarów.

✓ Trzech siedemnastoletnich chłopców uciekło ze schroniska dla nieletnich w Gdańsku. Jeden z nich jest podejrzany o współudział w zabójstwie starszki i zgwałcenie, pozostali o drobniejsze przestępstwa.

✓ Z inicjatywy Fundacji „Itaka”, zajmującej się pomocą dla rodzin osób zaginionych, we wszystkich jednostkach Policji znajdują się ulotki, z których osoby zgłaszające o zaginięciu kogoś bliskiego będą mogły dowiedzieć się, co powinny robić i jakie prawa im przysługują. Numer telefonu do Fundacji „Itaka”: 0-22-654-70-70.

✓ Przed Sądem Rejonowym w Łodzi rozpoczął się pierwszy proces w sprawie tzw. łódzkiej ośmiornicy. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 osób, wśród nich były policjant sądowy.

✓ Na karę dożywotniego więzienia skazany został Artur D., organizator brutalnego napadu w szpitalu w Suwałkach, w wyniku którego zrabowano 200 tys. złotych. Kasjerka i konwojent zostali ranni, a przypadkowo przechodząca pielęgniarka poniosła śmierć. Pozostali sprawcy zostali skazani na 12 i 5 lat pozbawienia wolności.

✓ Jacek S. i Paweł Ł., z Warszawy, którzy poszukiwani listem gończym za zabójstwo i inne przestępstwa zbiegli za granicę, zostali zatrzymani w Budapeszcie dzięki współpracy policji w ramach Interpolu.

✓ 8 maja w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie zainaugurowana została ósma edycja Środkowoeuropejskiej Akademii Policyjnej. Biorze w niej udział dwadzieścia sześć osób, w tym trzech Polaków. W Polsce przebywali od 8 do 12 maja; w ramach zajęć praktycznych odwiedzili KSP, KPP w Bartoszycach i przejście graniczne w Bezedach. (PK.) □

S.



# W ODPOWIEDZI ZWIĄZKOWCOM

**W numerze 18 GP swoje stanowisko na temat sytuacji w Policji oraz kontaktów między tzw. stroną związkową a stroną służbową omówił przewodniczący KKW NSZZ Policjantów Antoni Duda. Dziś głos w tej sprawie oddajemy przedstawicielowi kierownictwa Policji – pierwszemu zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. IRENEUSZOWI WACHOWSKIEMU.**

– W wywiadzie dla GP przewodniczący KKW NSZZ Policjantów Antoni Duda zarzucił kierownictwu Policji niechęć do współpracy ze związkowcami, lekceważące ich traktowanie, sprowadzanie roli związku jedynie do opiniowania. Dlaczego nie chcecie traktować związku zawodowego jako partnera w działaniach dla dobra wszystkich policjantów?

– To jest głęboka nieprawda. Chcemy współpracować i chcemy partnerstwa. Ale mam wrażenie, że słowo partnerstwo rozumiemy inaczej niż panowie związkowcy. Partnerstwo to przecież nie tylko roszczenia. Tymczasem nowe władze związku w ciągu pół roku swojej działalności nie przedstawiły ani jednego dokumentu, który wnoszą konkretne, oparte na rzeczowej analizie projekty rozwiązania któregośkolwiek z policyjnych problemów. Powtarzam – konkretne projekty,

a nie żądania i życzenia. Mówić, co jest źle, co trzeba zmienić – to żadna sztuka. Poważny partner powinien mówić nie tylko „co”, ale także „jak” to zrobić. Rzeczowo, konkretnie, opierając się na poważnych analizach sytuacji. Tego, niestety, ze strony kierownictwa związku brakuje.

– Bo sprowadzacie jego rolę tylko do opiniowania.

– To nie my sprowadzamy rolę związku tylko do opiniowania projektów, o tym decyduje ustawa. Poza tym my oczekujemy właśnie konkretów, a nie tylko opinii, z zasady negatywnych, o co najłatwiej. I często kierowanych pod niewłaściwym adresem. W wywiadzie, o którym pani wspomniała, przewodniczący Duda ma pretensje, że awanse, premie, dodatki zależą często od dobrej woli przełożonych. Ależ to jest uwaga, która powinna być skierowana nie do Komendy Głównej Policji, lecz do poszczególnych ko-



mandantów wojewódzkich i powiatowych. My nie mamy wpływu na to, jak oni oceniają swoich podwładnych. Jeśli są przypadki nieprawidłowości, to niech związki zawodowe reagują na te konkretne przypadki. W sprawie, która zdarzyła się w danym województwie lub powiecie, trzeba rozmawiać z danym komendantem wojewódzkim lub powiatowym.

Przecież od stycznia 1999 r. przekazano bardzo wiele uprawnień w dół, funkcjonuje obecnie w Policji głęboka decentralizacja.

– Ale tu, na szczeblu centralnym, uciał Pan rozmowy ze związkowcami już na wstępie, od razu stawiając się na pozycji z góry. Powiedział Pan: „Czas się zmieniły, żadnych mieszkań ani etatów dla was nie będzie”. Czy tak wygląda partnerskie traktowanie?

– Rzeczywiście tak powiedziałem i podtrzymuję to nadal. Byłem pewien, że kto jak kto, ale związkowcy dobrze znają zmiany, jakie zaszyły w ustawie o Policji w styczniu 1999 roku. Przecież od 1 stycznia 1999 roku zupełnie inaczej niż przedtem konstruowany jest budżet Policji. Teraz każda jednostka, poczynając od KGP, a na komendach powiatowych i miejskich kończąc, ma swój budżet naliczany dla jej stanu etatowego. A to znaczy, że delegowani do pracy związkowej działacze z terenu nie mogą być na etacie komendy głównej, bo my na nich nie dostajemy pieniędzy. Dostają natomiast ich macierzyste jednostki. To samo dotyczy mieszkań. KGP ma zapewnić mieszkania pracownikom swojego urzędu, tak jak komendant wojewódzki swojego, a powiatowy swoim policjantom. Nie ma-

my zatem nie tylko możliwości, ale i praca przydzielania im etatów i mieszkań. A zatem interpretowanie moich słów, że etatów i mieszkań dla działaczy związkowych nie będzie, jako dowodu złej woli, jest demagogią. To nie jest zła czy dobra wola kierownictwa, to konieczność wynikająca z przepisów, których przestrzeganie obowiązuje przecież wszystkich.

Zresztą zostawmy ten temat, bo wychodzi na to, że panowie z KKW przyjechali do Warszawy przede wszystkim po etaty i mieszkania. A tak przecież chyba nie jest...

– Zarzutów pod adresem kierownictwa jest znacznie więcej. Tak dużo, że związkowcy zażądali dymisji zarówno Pana, jako pierwszego zastępcy, jak też i komendanta głównego...

– Nie chciałbym dzisiaj ustosunkowywać się do nich, bo nie wszystkie są w moim obszarze działania. Jeśli „Gazeta” udostępni nam swoje łamy, na poszczególne tematy wypowiedzą się odpowiedzialni za poszczególne problemy członkowie kierownictwa.

– Oczywiście, że udostępni. Zarówno jednej, jak i drugiej stronie. Możliwość dla związkowców i kierownictwa uda się dogadać przy naszej pomocy. □

ELŻBIETA SITEK  
zdj. P. Ostaszewski

## INTERWENCJE RPO

# CORAZ WIĘCEJ SPRAW

Jeśli za kadencji prof. Ewy Łętowskiej wpływało do Biura RPO co miesiąc około 2400 spraw, to obecnie jest ich niemal dwa razy tyle – ok. 4200. W ostatnim roku kadencji obecnego rzecznika praw obywatelskich prof. Adama Zielińskiego miało to związek m.in. z wprowadzaniem reform społecznych. Generalnie jednak – czytamy we wnioskach z raportu RPO za 1999 rok – jest to sygnał, że organy władzy publicznej powinny większą uwagę zwracać na przestrzeganie praw obywatelskich.

Obywatele skarżą się rzecznikowi głównie na naruszanie ich praw w tak podstawowych dziedzinach, jak: mieszkalnictwo, zatrudnienie i dochody z pracy, bezrobocie. W czasie konferencji podsumowującej swoją 4-letnią kadencję prof. Adam Zieliński zwrócił uwagę, że przestrzeganie praw socjalnych ma ścisły związek z problemami bezpieczeństwa i zagrożeniem przestępczością. Np. eksmisje na bruk, bez zapewnienia lokalu zastępczego są – zdaniem rzecznika – nie tylko sprzeczne z Konstytucją RP, ale grożą powstawaniem slumsów i wszelkich patologii z tym związanych. Podobne skutki rodzi bezrobocie, w niektórych rejonach Polski wyjątkowo wysokie. Przykładem jest wizytowany ostatnio przez rzecznika Białogard, gdzie dochodzi ono do 38 proc.

Zdaniem prof. Adama Zielińskiego, Polska wciąż nie jest państwem prawa, choć posiada wiele instrumentów i instytucji mających stać na jego straży. Funkcjonują one jednak wadliwie, czego skrajnym przejawem jest zapaś w sądownictwie.

Rzecznik podał przykład nieposzanowania praw obywatelskich przez polskie służby graniczne wobec obywateli innych krajów. W czasie swojej niedawnej wizyty na Ukrainie rzecznik dowiedział się, że polscy celnicy i funkcjonariusze SG nagminnie zwracają się do

obywateli Ukrainy per ty, a kobiety przekraczające granicę polsko-ukraińską traktują jak kandydatki do uprawiania u nas prostytucji.

Najsukuteczniejsze są wystąpienia RPO w sprawach generalnych, w ramach obowiązujących procedur. W wielu przypadkach rzecznik interweniuje z własnej inicjatywy, broniąc tych, którzy nie są w stanie upomnieć się o własne prawa. Wśród grup „najwrażliwszych” są osoby najbardziej zagrożone, bo – jak powiedział rzecznik – poniżej określonego progu biedy obywatel się nie skarży.

\*\*\*

W ramach interwencji związanych z bezpieczeństwem obywateli, rzecznik występował w ubiegłym roku do komendanta głównego Policji w sprawie okradania podróźnych w pociągach oraz do komendanta stołecznego Policji w sprawie napadów na pasażerów komunikacji miejskiej. Zdaniem rzecznika, konieczna jest nie likwidacja, lecz zwiększenie liczby komisariatów kolejowych oraz skuteczniejsza praca prewencyjna i operacyjna Policji.

Liczne napady na kierowców ciężarówek przez bandytów podających się za policjantów były przyczyną wystąpienia rzecznika do ministra spraw wewnętrznych i administracji. W rezultacie minister wydał rozporządzenie, które od 1 lipca 1999 r. ograniczyło uprawnienia nieumundurowanych policjantów do zatrzymywania pojazdów tylko na obszarze zabudowanym.

W czerwcu 1999 r. rzecznik wyjaśniał zasadność użycia środków przymusu bezpośredniego wobec demonstrujących w stolicy pracowników Zakładów Metalowych „Łucznik” z Radomia. Rzecznik przyjął do wiadomości informację MSWiA, że Policja nie naruszyła przepisów prawa.

RPO zwrócił uwagę na potrzebę powołania jednego państwowego funduszu dysponującego środkami na pomoc dla ofiar przestępstw. Zadaniem państwa – według rzecznika – powinno być także udzielanie wsparcia organizacjom działającym na rzecz ofiar. Minister sprawiedliwości, prokurator generalny odpowiedział, że przygotowano Kartę Praw Ofiary i że trwają prace nad utworzeniem funduszu dla pokrzywdzonych, finansowanego z budżetu państwa.

RPO zwrócił się do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych i administracji z pytaniem o gwarancje bezpieczeństwa dla świadków i ich bliskich. Przedstawiciele obu ministerstw odpowiedzieli, że nie wydaje się konieczne rozbudowywanie prawnych i instytucjonalnych gwarancji bezpieczeństwa świadków, ponieważ przepisy prawa pozwalają je realizować. Planowane jest natomiast szkolenie prokuratorów, sędziów i policjantów w dziedzinie ochrony świadka.

W kwietniu 1999 r. RPO wystąpił do komendanta głównego Policji w sprawie zbierania przez Policję danych o obywatelach w związku z wizytą papieża. Skarżący się uważali, że wizyta papieża mogła być pretekstem do gromadzenia informacji znacznie szerszych, niż to wynikało z doraźnej potrzeby. Komendant główny Policji odpowiedział rzecznikowi, że zakres tych danych zależy od taktyki działań operacyjno-rozpoznawczych i że nie będą one przetwarzane.

W 1999 r. do Biura RPO wpłynęło około 4 tys. skarg od przedstawicieli służb mundurowych w sprawie pozbawienia ich odrębnych regulacji emerytalno-rentowych. W wystąpieniu do prezesa Rady Ministrów rzecznik praw obywatelskich upomniał się o odrębny system emerytalny dla służb mundurowych, jak to jest w wielu państwach. Z posiadanych przez rzecznika informacji wynikało bowiem, że na ówczesnym etapie



Konferencja prasowa kończąca kadencję rzecznika praw obywatelskich prof. Adama Zielińskiego (w środku). Z lewej – zastępca RPO dr Jerzy Świątkiewicz, z prawej – pełnomocnik rzecznika ds. prasowych Stanisław Wileński.

uzgodnień służby mundurowe nie zostały uwzględnione w wykazie rodzajów prac uprawniających do wcześniejszej emerytury. Minister pracy i polityki społecznej odpowiedział rzecznikowi, że system zaopatrzenia emerytalnego dla służb mundurowych jest oceniany przez większość społeczeństwa jako przywilej z poprzedniej epoki i że obecnie podejmowanie ponownej dyskusji na temat odrębności tego systemu nie jest uzasadnione.

W sprawach mieszkaniowych RPO sygnalizował, że nadal brak w ustawie o Policji przepisów dotyczących zasad opróżniania lokali mieszkalnych przeznaczonych dla policjantów. Decyzje w tych sprawach są wydawane na podstawie zarządzenia MSWiA, którego treść wykracza poza upoważnienie ustawowe. Odpowiedni projekt zmian w ustawach o Policji i o Straży Granicznej wciąż znajduje się w Sejmie. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA  
zdj. Piotr Maciejczak

PS W „Gazecie Policyjnej” nr 15 z 16 kwietnia 2000 roku omówiliśmy wnioski z raportu RPO za 1999 r. oraz część dot. realizacji praw funkcjonariuszy służb publicznych (por. „Wojsko i służby mundurowe”).

# ZERO TOLERANCJI

cd. ze str. 1

podkreślił poseł M. Lewandowski – od samego początku wskazywał na nieracjonalność takich rozwiązań i ich błędy legislacyjne.

Zmiany przedstawione przez posła sprawozdawcę Zbigniewa Wawaka nie budzą już zastrzeżeń parlamentarzystów z SLD, ale – dodał M. Lewandowski – ciągle kontrowersyjna jest karykalizacja bezwypadkowego prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Od 1972 r. czyni takie są wykroczeniami. Zaliczenie ich do kategorii przestępstw spowoduje 25-30 proc. wzrost liczby spraw w sądach. W tego rodzaju sprawach najważniejsze jest sprawne, a więc szybkie wymierzenie kary. Wizja ewentualnej surowszej represji może mieć wątpliwe znaczenie prewencyjne.

Mając jednak na uwadze prawdziwą plagę zdarzeń z udziałem nietrzeźwych kierowców, SLD popiera to rozwiązanie – oznajmił poseł Marek Lewandowski.

W imieniu Unii Wolności do proponowanych zmian w kodeksie karnym ustosunkował się poseł Ryszard Ostrowski. Poparł zmianę kwalifikacji czynu polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości i zaliczeniu go do kategorii przestępstw. Szczegółowo omówił też różnice między przepisem zaproponowanym przez komisję nadzwyczajną w sprawie orzekania nawiązki a wnioskiem mniejszości. Komisja zawężyła krąg uprawnionych tylko do instytucji lub organizacji społecznych zajmujących się pomocą osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych. Obecnie nie ma takich wyspecjalizowanych instytucji – podkreślił poseł. Stąd wniosek mniej-

szości, zgodnie z którym nawiązki byłyby orzekane na rzecz instytucji lub organizacji społecznej, do której zadań należy lub której statutowym celem jest świadczenie pomocy poszkodowanym przestępstwem. Poseł zgłosił też zastrzeżenia co do wysokości tej nawiązki. Będzie ona mogła wynosić do stukrot-

dział się za dożywotnim pozbawieniem prawa jazdy nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych. Zapowiedział, że wniesie poprawkę mówiącą o obowiązkowości orzekania dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów. „Zero tolerancji dla pijanej śmierci na polskich drogach – zaapelował po-

lę ten, na którego przyrzymamy oko, może zabić nasze dziecko wracające ze szkoły do domu – podkreślił Eugeniusz Kłopotek.

## W SENACIE

Projekt omawianych zmian w kodeksie karnym. Senat przyjął bez poprawek. Prezydenckie weto chyba nie wchodzi w grę, sondaże społeczne wykazują bowiem jednoznaczne potępienie dla pijanych kierowców. Jest więc nadzieja, że nowe regulacje prawne, zgodne z oczekiwaniami opinii publicznej, ograniczą w jakiś sposób zjawisko nietrzeźwości na naszych drogach oraz liczbę pijanych kierowców, tych – jak ich określiła posłanka Teresa Liszcz – „zabójców działających co najmniej z ewentualnym zamiarem, godzących się na skutek w postaci wypadku, śmierci lub kalectwa”.

Ustawa wejdzie w życie po 30 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. □

JERZY PACIORKOWSKI

**Kierowanie każdym pojazdem, a zwłaszcza pojazdem mechanicznym na drogach publicznych wymaga pełnej sprawności psychomotorycznej, czujności, napięcia, uwagi, zdolności do natychmiastowego prawidłowego reagowania na nowo powstające sytuacje na drodze.**

ności najniższego wynagrodzenia, a więc obecnie blisko 70 tys. zł. W tej sprawie większą rozwagę powinien wykaazać Senat – stwierdził poseł Ryszard Ostrowski.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL) przypomniał, że w ubiegłym roku Sejm podjął uchwałę, w której opowie-

seł. – Co 5 lat z powodu tych szalonych pijanych ludzi ginie na naszych drogach jedna polska wiejska gmina. Co 5 lat ranny zostaje jeden powiat”.

Społeczeństwo również nie powinno tolerować nietrzeźwych kierowców. Musi mieć odwagę uniemożliwienia im zasiadania za kierownicą, bo za chwili-



Rokrocznie wzrasta liczba zamachów samobójczych wśród policjantów. W 1998 roku odnotowano ich 27 (23 zakończone zgonem), w 1999 już 31 – z tego 28, niestety, udanych. Do końca kwietnia br. 10 funkcjonariuszy targnęło się na życie, 6 z nich poniosło śmierć. Ostatnio w Końskich 28-letni sierżant zastrzelił się w pomieszczeniu służbowym. Zdarzenia takie budzą głęboki niepokój i nieodłączne pytania – czy można było im zapobiec i co zrobić, aby nie dochodziło do następnych?

# SAMOBÓJSTWA POLICJANTÓW

**P**roblem dotyczy wszystkich służb Policji. Spośród 31 przypadków zamachów samobójczych, 18 funkcjonariuszy pracowało w prewencji, 9 w pionie kryminalnym i tylko 4 w logistyce, chociaż właśnie tu procentowy wskaźnik (w przeliczeniu na liczbę zatrudnionych osób) jest najwyższy – 0,00039!

Natomiast najwięcej prób samobójczych (8) odnotowano w województwie mazowieckim, z uwzględnieniem KSP i KGP, ale najwyższy wskaźnik (0,00062) ma zachodniopomorskie. Najmniejszy – śląskie (0,00025).

Najczęściej samouczestwienia dokonywały osoby mające za sobą od 10 do 15 lat służby (8 przypadków). Z tych, które pracują w Policji 20–25 lat tylko jedna targnęła się na życie. Funkcjonariusze z ponaddwudzielnym stażem nie próbowali popełnić samobójstwa.

Najwięcej – 15 – zamachów samobójczych odnotowano wśród policjantów między 31. a 40. rokiem życia. Aż 12 nie przekroczyło trzydziestki!

Miejscem, gdzie zazwyczaj podejmują próby odebrania sobie życia, jest mieszkanie – w ub.r. stało się tak w 18 przypadkach. Następnie pomieszczenie służbowe (8) i otwarta przestrzeń, ulica, park (5). Warto zauważyć, że do

1997 roku, czyli do wydania zarządzenia nr 30/97 Komendanta Głównego Policji w sprawie szczególnych zasad przyznawania i użytkowania broni palnej służbowej przez policjantów, większość zamachów samobójczych miała miejsce w pracy.

Jeśli chodzi o sam sposób – najczęściej jest to strzał z broni (22 razy). W 8 przypadkach wybrali śmierć przez powieszenie, jedna osoba podcięła sobie żyły.

Najwięcej, bo 14, zamachów na własne życie podjęli podoficerowie, najmniej – starsi oficerowie, w ub.r. jeden podinspektor.

## DLACZEGO WYBIERAJĄ ŚMIERĆ?

Ośmiu spośród 31 policjantów pozostawiło listy pożegnalne. Mimo to, w żadnym przypadku nie dano się jednoznacznie określić motywu, jakim kierowali się, wybierając śmierć. Niestety, nie można także powiedzieć, że nie miały one związku z pracą. Oddzielenie sfery prywatnej od zawodowej – i odwrotnie – jest po prostu niemożliwe. A jak wynika m.in. z badań Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, w obszarze stosunków służbowych da-

je się wyróżnić następujące przyczyny rodzące sytuacje stresogenne, które mogą doprowadzić do postawy suicydalnej:

- ✓ dezintegracja środowiska policyjnego
- ✓ przedmiotowe traktowanie funkcjonariuszy przez przełożonych
- ✓ lęk przed odpowiedzialnością dyscyplinarną za ewentualnie popełnione przewinienia

✓ poczucie, że w pracy policjant jest zdany tylko na siebie i nie może liczyć na pomoc ze strony współpracowników i przełożonych

✓ brak troski o warunki socjalne w jednostkach Policji w odniesieniu do służb podstawowych

✓ niewystarczający poziom wiedzy zawodowej

✓ stale wzrastające obciążenie pracą typu biurokratycznego, która nie jest w ogóle dostrzegana, gdyż liczą się tylko konkretne wyniki potrzebne do wymaganej statystyki

✓ poczucie niepewności, wynikające z działania przy niedoborze informacji i braku jasno określonego celu, a także działanie pod presją czasu

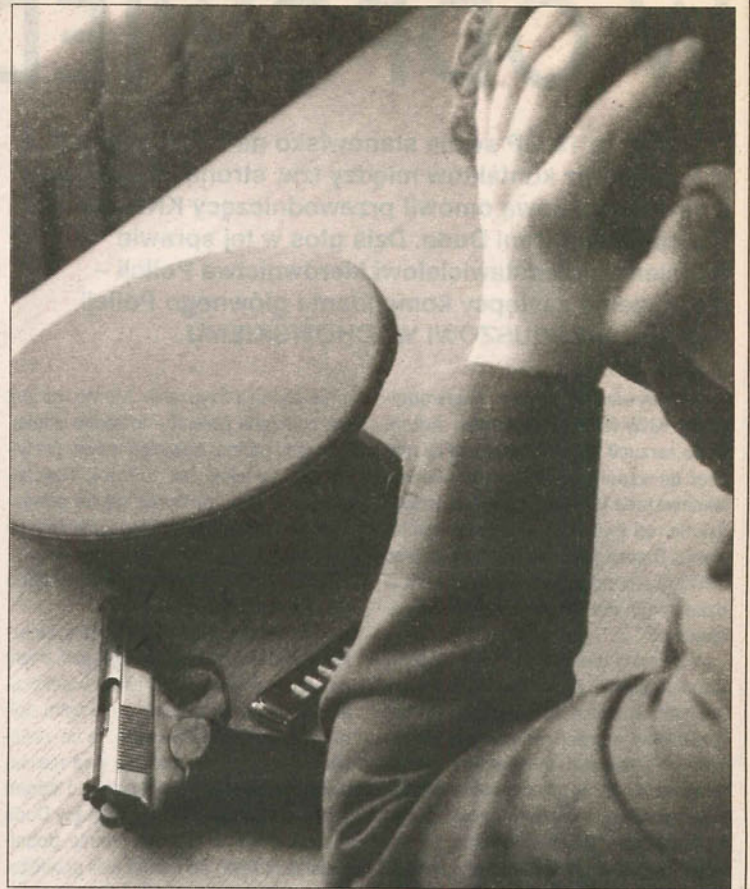
✓ niejasny tryb awansowania

✓ niskie uposażenie nie gwarantujące utrzymania rodziny.

Czy jest więc możliwe, by człowiek, który wykonuje tak stresujący zawód, po zdjęciu munduru zapomniał o pracy? To wręcz nierealne! Często – dla odreagowania – zaczyna sięgać po alkohol, pojawiają się nieporozumienia małżeńskie, rodzinne. Wielu policjantów żyje wręcz na granicy ubóstwa. Świadomość, że nie można zapewnić rodzinie odpowiednich warunków, także mieszkaniowych, przeraża. Wielu policjantów zaciąga pożyczki w bankach i kasach koleżeńskich – w kilku przypadkach zamachów samobójczych stwierdzono bardzo wysoki poziom zadłużenia i brak realnych możliwości jego regulacji. Jeśli do tego dołoży niską, w przeświadczeniu policjantów, akceptację społeczną wykonywanego przez nich zawodu, sytuacja staje się jasna, a właściwie przerażająca. Dla niektórych rozwiązaniem wydaje się jedynie śmierć.

## GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

W strukturach wszystkich komend wojewódzkich Policji działają zespoły



psychologów, do których w każdej chwili funkcjonariusze mogą zwrócić się o pomoc. Inna sprawa, czy rzeczywiście szukają pomocy? Z tym bywa bowiem różnie. Gdy w 1996 roku psychologowie pojawili się w Policji, byli traktowani z dystansem. Dla policjanta pójście do psychologa oznaczało przyznanie się do swoich słabości. Na szczęście, te bariery słabną, nieznacznie, gdy w 1998 roku z własnej woli do psychologów zgłosiło się około 1000, to w ub.r. już 4300 funkcjonariuszy.

Jednym z ważnych obszarów działalności psychologów policyjnych jest psychoedukacja, czyli szkolenia i warsztaty dla policjantów różnych pionów i służb. Najczęściej poruszana problematyka na tych zajęciach to m.in. sposoby radzenia sobie ze stresem, przyczyny zamachów samobójczych i przeciwdziałanie im. Bo w zapobieganiu postawom suicydalnym wśród policjantów powinni uczestniczyć ich koledzy. Ważne jednak, by wiedzieli, po czym poznać, że z drugim człowiekiem dzieje się coś niedobrego. I wyczuć, aby każdy taki przypadek zgłaszali psychologowi. Oraz pozbyli się myślenia kategoriami – nie będą składał donosu, czy reakcji typu – co to mnie obchodzi, nie moja sprawa. Jeśli uda się to przełamać, istnieje szansa, że człowiek z postawą samo-

bójczą w odpowiednim momencie otrzyma pomoc. Nie sposób przecieżyć przy każdym postawić psychologa, tym bardziej że na jednego przypada od 1000 do 1400 policjantów!

Istotną rzeczą jest też uświadamianie przełożonym policjantów, że ich nadzór nie powinien być rozumiany i wykonywany tylko w kategoriach formalnosłużbowych, oparty głównie na permanentnym wskazywaniu winnych i sięganiu do instrumentów dyscyplinarnych, bez tworzenia warunków właściwych do rzetelnego wykonywania zadań podstawowych. Oni również powinni sygnalizować psychologowi niewłaściwe, odbiegające od normy, zachowania podwładnych. Trzeba jednak dodać, że coś w tym kierunku drgnęło – w ub.r. po poradę, jak pracować z zespołem, zgłosiło się 31 osób mianowanych na stanowiska kierownicze.

Jeśli już o kadrze kierowniczej mowa, trzeba uświadamiać, jak ważna jest umiejętność właściwego doboru ludzi na dane stanowiska. Jeśli zostanie popełniony błąd, może dojść do tragedii. Sprawa Mariana D. jest tego jaskrawym, niestety, nie jedynym przykładem.

Ambitny, zaangażowany w pracę, merytorycznie dobrze do niej przygotowany, ale potrzebujący stałego nadzoru. Karany dyscyplinarne, m.in. za braki w dokumentacji, nierozliczenie

Inspektorat Komendanta Głównego Policji już w 1997 roku badał zjawisko samobójstw wśród funkcjonariuszy. Opracowano i przesłano pismo do komendantów wojewódzkich Policji, w którym zwracano uwagę na problem oraz wskazywano czynniki, które mogły rodzić postawy samobójcze. Niestety, nie spowodowało ono, z wyjątkiem KWP woj. śląskiego i zachodniopomorskiego przesłania informacji o podjętych działaniach, a nawet planach, profilaktycznych.

Na początku br. Inspektorat KGP ponownie zwrócił się do komendantów wojewódzkich Policji o przygotowanie i wdrożenie programów psychoprofilaktyki policjantów – stosownie do wymogów ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z 14 sierpnia 1994 r. Informacje dotyczące zamachów samobójczych policjantów w 1999 roku – z dokładnymi danymi – wysłane zostały do wszystkich KWP.

G.

**Co powoduje, że człowiek, który rodzi się, aby żyć, wybiera śmierć? Dlaczego zamiast afirmować życie, ucieka w samodestrukcję? Czemu nie chce, niejednokrotnie wręcz ma dość obcowania z nami na tym świecie i wybiera świat inny? Leżący po tamtej stronie.**

**I**nterują mnie samobójstwa popełniane przez policjantów. Statystyki pokazują, że współczynnik częstotliwości samobójstw w grupie policjantów jest dwukrotnie wyższy niż w całej populacji Polaków. Dlaczego tak się dzieje? Przecież do formacji trafiają ludzie wybierani, zdrowi, dokładnie przebadani, po zaliczeniu testów psychotechnicznych i psychologicznych, z testami osobowości włącznie.

Można usprawiedliwiać samobójstwa policjantów stresogenną służbą, nieradzeniem sobie z obowiązkami, łatwym dostępem do broni (strzał w głowę to dominująca metoda), alkoholizmem, wreszcie słabym oddziaływaniem wychowawczym przełożo-

nych. To jednak tylko przypuszczenia, hipotezy, gdyż brakuje jakichkolwiek wiarygodnych badań tego zjawiska, które narasta.

W województwie śląskim w ubiegłym roku zarejestrowano dwa udane samobójstwa policjantów i jedno usiłowanie. W tym roku ów poziom został osiągnięty do połowy marca. Zaraz po nowym roku w I Komisariacie Policji w Sosnowcu strzałem w głowę odebrał sobie życie 26-letni policjant w stopniu starszego posterunkowego. Pochodził z Będzina, w Policji służył zaledwie dwa lata. Po służbie zamknął się w pokoju, wyjął pistolet i przyłożył lufę do skroni.

W lutym zastrzelił się 27-letni policjant z Wydziału Kryminalnego KPP w Cieszynie. Osierocił żonę i dwoje dzieci w wieku 2 i 5 lat.

W Katowicach, w restauracji, pod wpływem alkoholu strzelił do siebie policyjny antyterror-

sta. Celował w serce, przestrzelił sobie płuco. W stanie ciężkim trafił do szpitala.

Przyczyny opisanych zamachów nie są znane. Przynajmniej oficjalnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że istniały, tylko się o nich nie mówi albo mówi tonem konspiracyjnym. Szkoda, gdyż poznanie rzeczywistych motywów, mogłoby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości.

Tendencje samobójcze narastają w człowieku przez jakiś czas. Na pewno nie z dnia na dzień ani z godziny na godzinę. Zwykle poprzedza je długotrwały proces ważenia za i przeciw, swoistego rozliczania się z życiem.

Przyszły samobójca często zdradza objawy stanu, w jakim się znajduje. Nierzadko mówi o samójstwie, co jest przez rodzinę i środowisko zawodowe lekceważone, traktowane jako bzdurna, mało istotna gadanina. Bywa,

że dotąd rozmowny, wesoły i towarzyski człowiek milknie, staje się zamkniętym w sobie ponurakiem. Wycofuje się z życia towarzyskiego, nie podejmuje tematów interesujących aktualnie wszystkich w komendzie czy komisariacie. Takiej powiedzmy wagi: kiedy wypłaca premie roczne, podwyżki, mieszkaniówkę czy mundurówkę.

Mocno wyrazistym symptomem rozterek wewnętrznych mogących doprowadzić do samobójstwa jest zmiana zachowania wskutek straty osoby najbliższej albo groźnej jej choroby. Także porządkowanie spraw osobistych, rozdawanie majątku, pozbywanie się rzeczy dotąd uważanych za bezcenne, gromadzonych z poświęceniem zbiorów, kolekcji, spisywanie testamentu. Wymienione zachowania, wcale przez „kandydata” na samobójcę nieskrywane i czytelne dla otoczenia, rzadko

stają się bodźcem do podjęcia interwencji.

– Interwencją jedyną i słuszną jest pomoc psychologa, przełożonych, kolegów oraz rodziny – twierdzi podkomisarz Bogdan Lach, kierownik Psychologicznego Centrum Badawczego KWP w Katowicach. – Pomoc wczesna, odpowiednio zorientowana na osobowość konkretnego policjanta i na trapiące go problemy.

Szkopuł w tym, aby pomoc nadeszła szybko. Nadejdzie szybko, jeśli uda się wcześniej rozpoznać ewentualnego samobójcę i wyciągnąć do niego dłoń. Czy jednak takie rozpoznanie jest możliwe? Tak, jest!

Wymieniłem pewne symptomy tendencji suicydalnych. Policyjni psychologowie z Katowic opracowali specjalną listę objawów poprzedzających samobójstwa. Jest ona rozpowszechniana wśród przełożonych oraz dostępn-

INICJATYWA PSYCHOLOGICZNEGO CENTRUM BADAWCZEGO KWP W KATOWICACH

# NA SKRÓTY DO ŚMIERCI



# WYBÓR NALEŻY DO NAS

się z broni, nierzetelne wykonywanie obowiązków służbowych. Mimo takich opinii zostaje mianowany p.o. komendant komisariatu Policji w S. Po kilku miesiącach kontrola ujawnia uchybienia w rejestracji zdarzeń i zaniechania w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych. Zostaje wszczęte postępowanie dyscyplinarne, zawieszono po kilkunastu dniach. Powołana jest natomiast grupa robocza do uporządkowania stwierdzonych nieprawidłowości. Marian D. miota się, chce sam zrobić porządek w papierach, ale właściwie tylko o tym mówi, tak naprawdę nic nie czyni w tym kierunku. W dniu, w którym ma stawić się przed przełożonymi, strzela sobie w skroń.

Po każdym zamachu samobójczym psycholodzy rozmawiają z rodziną policjanta, z jego kolegami z pracy. To bardzo ważne doświadczenia, umożliwiające dotarcie do mechanizmów, jakie kierowały człowiekiem, który postanowił się zabić. Oczywiście nie wkraczają nachalnie. By jednak psycholog mógł pomagać innym, musi znać przyczyny. Niestety, bardzo często zdarza się, że i najbliżsi niewiele wnoszą do sprawy. W rodzinach policjantów panuje zwyczaj, że w domu nie rozmawia się o pracy, o zawodowych problemach. Marian D. wprowadził nieraz wspominał żonie, że porzuci Policję i zatrudni się w innej firmie, ale... mówił tak, gdy był po tzw. kieliszku, a następnego dnia nie wracał już do tematu. Z problemami zostawał sam.

- Analizowałam - mówi kom. Małgorzata Chmielewska, psycholog koordynator z Biura Kadr i Szkolenia KGP - wiele przypadków prób samobójczych wśród policjantów i w żadnym nie znalazłam racjonalnego wytłumaczenia popełnienia takiego kroku. Ale to jest spojrzenie osoby z zewnątrz. Problem jest i musimy z nim walczyć. I walczymy, choć na razie bardziej na zasadzie straży pożarnej - pali się, więc ogień trzeba ugasić. Zbudowanie systemu opieki psychologicznej, stworzenie i przebadanie odpowiednich programów profilaktycznych, to bardzo żmudne, mało efektywne, nie odzwierciedlające się w statystykach działanie. W dodatku kosztowne, a u nas wciąż pokutuje pogląd, że wszystko powinno być za darmo. A jak w Policji jest z finansami, każdy wie.

Dobrze by było, gdyby powstał chociaż jeden wyspecjalizowany, spełniający normy europejskie, ośrodek antystresowy dla policjantów oraz aby wprowadzono zasadę, że w szkołach już na etapie przygotowania do zawodu uczy się funkcjonariuszy, jak mają sobie radzić ze stresem. □

GRAŻYNA BARTUSZEK  
zdj. K. Potocki

W kwietniu br. w Międzynarodowym Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odbyła się czwarta edycja modułu szkoleniowego programu pomocowego Unii Europejskiej - Tempus II bis. Tym razem uczestnikami zajęć byli przedstawiciele szkół i ośrodków szkolenia Policji. Celem spotkania było zapoznanie z szeroko pojętą problematyką związaną z integracją Polski ze strukturami Europy Zachodniej, a także zadaniami Policji RP w przypadku wejścia do Unii.

Prowadzący zajęcia to przede wszystkim pracownicy naukowcy Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego oraz funkcjonariusze Policji, którzy z racji pełnionych funkcji i współpracy ze służbami państw zachodnich posiadali wiedzę związaną z integracją w tych obszarach.

Ważną kwestią było także, że nikt spośród prowadzących zajęcia nie nakłaniał nas ani do eurosceptycyzmu, ani eurooptymizmu. Treści przekazywane dotyczyły zarówno korzyści płynących z wstąpienia do Unii, jak i niewątpliwych strat z tego wypływających. Szacowanie bilansu zysków i strat pozostawiono nam. Problem jednak podstawowy, z jakim musieliśmy się zderzyć przed końcowym rachunkiem, polegał na tym, że jeżeli coś chcemy ocenić, to najpierw musimy to coś poznać. I tutaj okazało się, że przysłowiowy król jest naprawdę nagi. Pozwolę sobie na wskazanie wniosków wynikających ze szkolenia.

★ Nasza wiedza na temat Unii Europejskiej w zasadzie jest żadna. Pobieżne treści, jakie przekazują nam media, to tak naprawdę cały zespół niewiele mówiących ogólników. Oczywiście nie można nie dostrzegać i pozytywnych zmian w zakresie przekazu o bieżących wydarzeniach unijnych, w czym przede wszystkim celuje telewizja. W szkołach też dostępalne są wysiłki nauczycieli informujących młodzież o podstawach pracy struktur europejskich. To wszystko jednak za mało. Zauważa to również Unia, kierując pewne środki na różne programy informacyjne dotyczące jej samej.

★ Treści dotyczące historii i ogólnych zasad funkcjonowania wspólnot europejskich pozwoliły rozpoznać poszczególne organizacje dzia-

łające w jej tonie, a ich nazewnictwo umożliwiło jednoznaczne zidentyfikowanie omawianego problemu. Co wie bowiem przeciętny obywatel o filarach, na jakich oparta jest Unia, jakie instytucje w niej funkcjonują i jaka jest ich rola?

★ Co z gospodarką zachodnioeuropejską w odniesieniu do naszych wysiłków w celu konkurencyjności w jej rynkach? Okazuje się, że sytuacja jest wręcz dramatyczna. Problem podstawowy polega na tym, że cokolwiek byśmy robili w ramach szeroko pojętej ekonomii, to i tak będziemy mieli bardzo duże trudności. Gospodarka unijna jest tak złożonym organizmem, zależnym od nieprawdopodobnych wręcz uwarunkowań, że ich jednoczesne spełnienie jest fizycznie niemożliwe. Trudności będziemy mieli zawsze zarówno z inflacją, wzrostem gospodarczym, priorytetami w zakresie ceł, a na drugim biegunie fachowcami do spraw kontaktów z unijnymi urzędnikami, czy też kto ma z kim rozmawiać i kiedy na jakim nieoficjalnym spotkaniu, aby przeforsować swoje stanowisko, a tym samym wyeliminować rywala. Pamiętajmy, że gospodarka to pieniądź, a tych ciągle nam brakuje.

★ Trwa obecnie proces negocjacyjny między przedstawicielami Polski i Unii. Walczymy, aby maksymalnie wiele skorzystać na wejściu do struktur zachodnioeuropejskich, ale też będą tępego procesu ofiary. Spośród 29 obszarów negocjacyjnych omówiliśmy dopiero kilka (9), a najtrudniejsze, jak np. rolnictwo, ochrona środowiska - dopiero przed nami. Tak naprawdę to jako społeczeństwo zupełnie się tym nie martwimy, a powinniśmy, gdyż będąc przygotowanymi właściwie do integracji możemy dużo więcej zyskać. Proces dostosowawczy jest bardzo kosztowny, musimy starać się te koszty łagodzić.

★ Łagodzenie skutków integracji odbywa się również przez aktywną pomoc finansową samej Unii, która systematycznie od kilku lat kieruje coraz to większe kwoty na celowe inwestycje w kraju. Prawie każdy z nas zna już program pomocowy PHARE (początkowo utworzony tylko dla Polski i Węgier), niewiele zaś wiemy o programach ISPA czy SAPARD. Za każdym z nich stoją środki, jakie możemy pod pewnymi warunkami wykorzystać w różnych działach gospo-

darki i to one powoli zmieniają naszą szarą rzeczywistość.

★ Unia Europejska to także wspólna polityka w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Ten obszar (trzeci filar) tak naprawdę, nas policjantów, najbardziej interesuje i też zapewne chcemy znać korzyści płynące z wejścia do UE. Daleki jestem od hurraoptymizmu w tym zakresie, ale należy spodziewać się, że integracja da nam mamacalne sukcesy. Musimy wiedzieć, iż w tej sferze nastąpił już znaczący postęp. Współpraca z krajami zachodnimi jest stała i rozwija się systematycznie w takich działach bezpieczeństwa kraju, jak np.: zwalczanie przestępczości transgranicznej (pamiętajmy, że po ewentualnym wejściu do Unii nasza granica wschodnia będzie zewnętrzną granicą Unii, a granica zachodnia straci na znaczeniu), zwalczanie przestępczości zorganizowanej, wymiana informacji między służbami policyjnymi, umowy dwustronne dotyczące wzajemnej współpracy policji, współpraca policji w obszarach regionów przygranicznych, wspólne szkolenia i akcje itd.

★ Efektywność pracy Policji wzrosła również, kiedy jako członek UE będziemy mogli przystąpić do EUROPOLU i korzystać z wszelkich dobrodziejstw zastrzeżonych wyłącznie dla bogatych państw zachodnich.

★ Przystąpienie do Unii to również wyższe pensje policjantów. Ten obszar szczególnie nas intryguje i wielu ostrzy sobie zęby na ten moment. Chciałbym jednak, abyśmy wykazali powściągliwość. Nie spodziewajmy się nagłego przyplwy gotówki do kieszeni, zrównującego nas z dochodami policjanta zza zachodniej granicy. To może nastąpić, ale w dłuższym czasie. Unia już upomina się o podwyższenie naszych uposażeń, ale wzrost pensji po integracji będzie stopniowy. Obecnie z różnych funduszy pomocowych otrzymujemy środki na sprzęt, szkolenia, wyposażenie niektórych służb, wprowadzenie nowych rozwiązań organizacyjnych, łączność itd. Pociężyć policjantów winno również i to, że UE deklaruje zdecydowanie większą pomoc w przekazywaniu pieniędzy na zakup nowoczesnego sprzętu dla Policji, co winno odciążać nasz budżet w tych wydatkach i przesunąć te środki na place. Z pewnością nie po-

wtórzy się jednak sytuacja Hiszpanii i Portugalii, które otrzymały olbrzymie środki na place swoich policjantów po wejściu do Unii. Ale nie będę ukrywał, że ci policjanci spośród nas, którzy będą mieli zdolność i wiedzę do współpracy z unijnymi policyjnymi agendami z pewnością będą zarabiali „kokosy”. Problem polega na tym, że dostać się do tej elity będzie jednak bardzo trudno, a podstawowa bariera to nieznanostwo języków obcych.

★ Unia nie jest w ogóle przygotowana do przyjęcia nowych kandydatów, a Polski jako dużego kraju szczególnie. Duże obawy w jej tonie wiążą się z bilansem zysków dla poszczególnych członków i poświęceń kosztem innych państw, które czepią olbrzymie korzyści z pieniędzy unijnych (Grecja, Portugalia, Hiszpania, Irlandia). Same te państwa akcentują zagrożenie napływem nowej, taniej siły roboczej, nawet przez jaskrawiając te i inne zagrożenia. Częstość wprost mówią, że lepiej im rozmawiać się z krajami niosącymi mniejsze ryzyko: Cyprzem, Łotwą czy Estonią.

★ I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. Musimy wiedzieć i pamiętać, że o wejściu lub nie do Unii Europejskiej w gruncie rzeczy zadecyduje my sami, a nie rząd, minister czy ktokolwiek inny. Każde z państw starających się o wejście do „piętnastki” musi na koniec przeprowadzić referendum wśród swoich obywateli z jednym kardynalnym pytaniem: czy jesteś za przystąpieniem do Unii? Wobec tego pytania miejmy również swoje zdanie. Ale wyrobić je powinniśmy przez własną wiedzę, zastanawiając się, na ile integracja polepszy sytuację moją i mojej rodziny, czy Unia jest gwarantem szeroko pojętego bezpieczeństwa i dalszego pozytywnego rozwoju kraju. Jeżeli nie, to co w zamian, jaką wybrać drogę alternatywną?

Zdaję sobie sprawę, że temat ten nie dotyczy bezpośrednio każdego policjanta, więc nie powinien nas specjalnie angażować. Ale czy na pewno? Zainteresujmy się tym, co dzieje się poza naszymi granicami, zdobywajmy dostępnymi środkami wiedzę, wsłuchujmy się w opinie optymistów i pesymistów. Wybór należy także od ciebie. □

BELFER

na dla każdego, odwiedzającego policyjne ośrodki psychologiczne w Rybniku, Bytomiu, Częstochowie, Bielsku-Białej i Gliwicach.

Wskazówki powinny stać się obowiązkową lekturą każdego policjanta, zwłaszcza sprawującego jakiegokolwiek funkcje kierownicze. Z pewnością można im zarzucić zbyt dużą intuicynność niż naukową precyzję. Lecz nie sposób nie docenić każdej inicjatywy biegnącej w kierunku odwrócenia zgnębnych tendencji.

Przy okazji, moim zdaniem, aż ciśnie się na usta wezwanie o podjęcie badań dotyczących samobójstw policjantów. Nie prostych porównań statystycznych, ale metod wykorzystujących kwestionariusze adresowane osobno do osób bliskich policjantom, którzy wybrali drogę do śmierci na skrót, ich przyjaciół i antagonistów, kumpli z pracy, przełożonych bezpośrednich lub wyższych. Będzie to praca trudna, ale tylko taka jest wartościowa.

Bo wartością najwyższą jest życie człowieka. Każdego. Policjanta odwiedzonego od samobójczego zamiaru również. □

ADAM K. PODGÓRSKI

## EUROPEJSKIE STANDARDY W POLICJI

**Na ile zmieni się praca polskiej Policji po wejściu naszego państwa do Unii Europejskiej? Jakie nowe regulacje prawne będą obowiązywały zarówno zwykłych obywateli, jak i stróżów prawa? Na tego rodzaju pytania można było znaleźć odpowiedź podczas konferencji dotyczącej spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości w zakresie działania policji, którą zorganizowały Ośrodek Badań i Edukacji Europejskiej oraz Fundacja Europa XXI.**

Wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne to tzw. III filar Unii Europejskiej. Początki współpracy sięgają 1975 roku, kiedy to w Rzymie ministrowie spraw wewnętrznych państw wspólnoty przyjęli program TREV (Terrorisme, Radicalisme, Extremisme, Violence International).

Prawdziwym przełomem był jednak Traktat z Maastricht z 1991 roku. Jego artykuł K.1. wyznacza dziedziny „wspólnego zainteresowania”, w których państwa UE postanowiły przyjąć jednakowe regulacje prawne. Są to: swobodny przepływ osób na terenie UE (kontrola jedynie na granicach ze-

wewnętrznych), polityka azylowa, polityka imigracyjna i wobec obywateli krajów trzecich, przeciwdziałanie narkomanii, walka z międzynarodowymi oszustwami, współpraca sądowicza w sprawach cywilnych i karnych, współdziałanie służb celnych, współpraca policji (m.in. zorganizowanie Biura Policji Europejskiej - Europolu).

Kolejny krok to Traktat Amsterdamski z 1994 roku, który zobowiązał Radę Europy do przyspieszenia działań wynikających z postanowień Traktatu z Maastricht i utworzenia „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Należał on na Radę obowią-

zek wprowadzenia w życie (maksymalnie 5 lat po wejściu w życie TA) wspólnej polityki w ramach m.in.: polityki azylowej i imigracyjnej, współpracy sądów i organów ścigania w sprawach kryminalnych. Podobny okres będzie obowiązywał kolejne państwa integrujące się z Unią Europejską.

W codziennej współpracy policji ogromne znaczenie ma konwencja z Schengen z 1990 roku. Większości ludzi kojarzy się z możliwością przekraczania wewnętrznych granic między krajami UE bez paszportu, w praktyce jednak to właśnie ustalenia z Schengen są kluczem do przewidzianej w Traktacie Amsterdamskim „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Konwencja zobowiązała służby policyjne państw UE do udzielania wzajemnej pomocy przy zapobieganiu przestępczości i ściganiu przestępców. W praktyce współpraca to przede wszystkim wymiana informacji w ramach Europolu, istnieje jednak możliwość obserwacji podejrzanych oraz pościgu za nimi na terenie innego państwa strony konwencji z Schengen. Oczywiście, jest to obudowane pewnymi zastrzeżeniami. Na przykład obserwację musi poprzedzać pozytywne rozpatrzenie wniosku o pomoc sądową kraju, w którym obserwacja będzie prowadzona. Z kolei o przekroczeniu podczas pościgu

granic innego kraju należy niezwłocznie powiadomić miejscową policję oraz zaprzestać działań, jeśli „gospodarze” wyrażą takie życzenie.

Konwencja z 1990 roku to również SIS, czyli System Informacyjny Schengen. Zawiera on rejestr osób i przedmiotów dostępny praktycznie dla każdego policjanta z Unii Europejskiej. Pierwsza kartoteka dotyczy osób zgłoszonych przez których z krajów członkowskich konwencji jako: nie posiadających prawa wjazdu na teren UE, poszukiwanych, wymagających policyjnej ochrony, świadków mających zeznawać przed sądem oraz tych, wobec których prowadzony jest tzw. nadzór niejawni. Druga kartoteka to dane o przedmiotach mogących być dowodami w sprawach karnych, m.in.: skradzionych pojazdach, skradzionej i zaginionej broni, zagubionych dokumentach osobistych. Rejestr zawiera także zarejestrowane numery banknotów.

☆☆☆

Z chwilą wejścia Polski do Unii nasza Policja zyska możliwość korzystania z SIS, będziemy też jednak musieli w ciągu 5 lat dostosować się do wymogów Traktatu Amsterdamskiego. □

oprac. PRZEMYSŁAW KACAK  
(na podst. wykładu Roberta Rybickiego)





Wstęgę przecinają, otwierając uroczyste targi (od lewej): wiceminister SWiA Józef Płoskonka, wiceminister ON Romuald Szeremietiew i sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marek Ungier

# PODSTAWA SPRAWNEGO DZIAŁANIA

To, co potrzebne służbom kwatermistrzowskim i logistycznym wojska, Policji i Straży Granicznej, a także Obrony Cywilnej Kraju oraz firmom ochrony mienia zaprezentowało w Kielcach (od 26 do 28 kwietnia br.) 150 wystawców, głównie krajowych.

Po raz pierwszy własne stoiska informacyjne miały Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji, a honorowy patronat nad targami sprawowali ich szefowie – Janusz Onyszkiewicz i Marek Biernacki.

## OFICJALNIE

Gości, a przede wszystkim wystawców powitał wojewoda świętokrzyski Wojciech Lubawski.

„Szóste międzynarodowe targi mają szczególny charakter, odbywają się w roku 2000, a więc niejako podsumowującym mijający wiek w dziedzinie urządzeń i usług niezbędnych dla bezpieczeństwa i obronności kraju – napisał Aleksander Kwaśniewski w послaniu, które odczytał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marek Ungier. – (...) Znajdujemy się w trakcie gruntownej modernizacji kraju. Potrzebujemy nowych pomysłów technicznych, zaawansowanych rozwiązań przemysłowych, a przede wszystkim ludzi, którzy swobodnie posługują się sprzętem najnowszych generacji”.

Gen. broni Zbigniew Zalewski w imieniu wojskowych podkreślił znaczenie targów jako miejsca bezpośrednich kontaktów wystawców i producentów z użytkownikami wyposażenia i zabezpieczenia logistycznego – w tym przypadku Wojsk Lądowych, formacji będącej największym komponentem polskich sił zbrojnych. Przypomniał o priorytetach rozwojowych armii związanych z przynależnością do NATO.

Do uczestników targów specjalny list, który odczytał wiceszef resortu Józef Płoskonka (kielczanin!), skierował minister SWiA Marek Biernacki. Stwierdził, że targi stwarzają dobre warunki do prezentacji nowych, wartościowych propozycji materiałów, urządzeń i sprzętu technicznego służącego bezpieczeństwu państwa i obywateli. Właśnie targi, których program powstał we współpracy kierowniczej kadry logistyki MSWiA ze Świętokrzyską Agencją Rozwoju Regionu SA pozwalają producentom na po-

znanie specyfiki resortu, jego potrzeb i planów zakupów. „Wzrastające zadania oraz coraz trudniejsze wyzwania, wobec których stają Policja, Straż Graniczna, PSP i inne służby, wymagają ciągłego doskonalenia sprawności ich działania. Służby te potrzebować będą coraz więcej nowoczesnych materiałów, przyjaznego i zapewniającego bezpieczeństwo wyposażenia, ułatwiającego i przyspieszającego wykonanie zadań urzędzenia oraz nowoczesnych, opartych na zaawansowanych technologiach urządzeń technicznych i systemów” – napisał minister Marek Biernacki.

– Panie, panowie, VI Międzynarodowe Targi Logistyczne uważam za otwarte! – te słowa wypowiedział wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew. Za najważniejszą uznał sprawę zapewnienia bezpieczeństwa państwu i jego obywatelom. A jest to możliwe tylko przy dobrze zabezpieczonej armii. – Na wojnie liczy się nie tylko znakomicie wyposażony żołnierz, bo bez odpowiednich zapasów niewiele zdziała – stwierdził.

## KASZANKA I KOMPUTERY

Tym razem materiały, wyposażenie, urządzenia i sprzęt logistyczny prezentowane były w czternastu grupach, a co cieszy najbardziej – wzrasta oferta wyrobów wykorzystujących wysoko zaawansowane technologie.

Komputerowe systemy dowodzenia, systemy nawigacji satelitarnej, programy identyfikacji podejrzanych. Samochody transportowe i dostawcze, terenowe i specjalistyczne, np. auto dla przewodnika psa służbowego. Urządzenia telekomunikacyjne, w tym polowe systemy łączności, cyfrowe centrale telefoniczne, systemy łączności bezprzewodowej. Stacje uzdatniania wody. Systemy bezpieczeństwa... Materiały budowlane... A obok – krojone i pakowane pieczywo, wędliny, przyprawy do zup i panierki, a także specjalnie przygotowane receptury potraw. Kuchnie wyglądające jak laboratoria, pojemniki do przechowywania i przewo-

Oferta naprawdę szeroka, prawie wszystko do nabycia od ręki, co z tego – skoro brak pieniędzy na zakupy. To znaczy są, ale w kwotach niewystarczających na tak rozbudzone apetyty i rzeczywiste potrzeby. Jak powiedział na targach wiceminister Romuald Szeremietiew, odpowiedzialny w MON za uzbrojenie i infrastrukturę wojskową, armia wyda w tym roku na logistykę około 500 mln zł. Straż Graniczna zamierza przeznaczyć na ten cel 25,5 mln zł z budżetu państwa. Do tego dochodzą jednak kwoty, które otrzyma z funduszu PHARE. Na ten fundusz liczy też Policja. Trudno tu mówić o konkretnych kwotach, bo wśród głównych pozycji na liście zakupów Policji jest wyposażenie 16 cyfrowych stanowisk dowodzenia dla miast wojewódzkich, a to program na lata. Równie ważne zakupy to środki transportu, doposażenie oddziałów prewencji, roboty dla pirotechników.

## KONFERENCJE NAUKOWE I POKAZY

Jak zwykle, każdemu z trzech targowych dni patronowała inna formacja.

go PRP-560, oryginalnej polskiej konstrukcji. Jednostka jest przeznaczona do zadań na wodach śródlądowych i lądzie, na terenach bagiennych i przybrzeżnych. Przydałaby się więc i Straży Granicznej, i policji rzecznej, która do swoich zadań wykorzystuje obecnie angielski poduszkiwiec. PRP-560 może też służyć jako... tak-sówka wodna.

Drugi dzień należał do wojska. Już 25 kwietnia rozpoczęła się towarzysząca targom trzydniowa II Konferencja „Problemy eksploatacji techniki wojskowej”. Konferencję otworzył gen. Henryk Szumski. – Nawet najnowocześniejszy system uzbrojenia zawiedzie, jeśli sprzęt służący jego realizacji nie będzie odpowiednio eksploatowany – powiedział. – Jedną z najpilniejszych potrzeb armii jest restrukturyzacja sposobów zaopatrzenia sił zbrojnych.

Głównym punktem dnia Policji była konferencja naukowo-techniczna „Stanowiska dowodzenia w komendach miejskich Policji w pełnym wymiarze Command and Control” (szerzej na ten temat piszemy obok), nad którą honorowy patronat objął komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna. Konferencję zorganizowała KGP wspólnie ze Świętokrzyską Agencją Rozwoju Regionu SA. Otworzył ją nadinsp. Władysław Padło. Wśród uczestników konferencji był też insp. Zbigniew



Ważni goście w soisku GP – wiceminister SWiA Józef Płoskonka (drugi z lewej) i nadinsp. Władysław Padło

nia żywności, zmywarki do naczyń, naczynia i sztućce. Mundury – polowe, galowe, specjalne goreteksowe, kożuski. Do tego oczywiście buty – na co dzień, wyjściowe, dla komandosów, strażaków i antyterrorystów. Rękawiczki, naszywki na mundury. Ubioru ochronne i specjalistyczne. Pralnie i środki czystości. Lekkie namioty i puchowe śpiwoły do wykorzystania w warunkach polowych, plecaki. Broń i amunicja, tarcze ochronne, helmy i kamizelki nie tylko kuloodporne.

Pierwszy dzień odbywał się pod znakiem Straży Granicznej. Targom towarzyszyła wystawa „GRANICA 2000. Na lądzie, wodzie i w powietrzu”. W jej ramach odbyło się sympozjum prezentujące logistyczne zaplecze SG.

Swoje umiejętności pokazał pluton specjalny tej formacji, inscenizując akcję zatrzymania nielegalnie przekraczających granicę, przewożących narkotyki i materiały radioaktywne.

Hitem dnia był premierowy pokaz poduszkiwca ratowniczo-patrolowe-

Chwaliński, dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP oraz komendanci wojewódzcy Policji, kadra kierownicza łączności, informatyki i prewencji komend wojewódzkich Policji. Tego dnia gośćmi targów byli też oficerowie łącznikowi policji współpracujących z Polską.

Codziennie odbywały się też pokazy sprawności straży pożarnych. Była również moda mundurowa. Podobaly się zwłaszcza modelki demonstrujące kamizelki kuloodporne i... zgrabne nogi.



„Rodzinne” zdjęcie członków rady programowej targów i zdobywców Złotych Laurów





Po raz pierwszy na targach swoje stanowisko informacyjne miało MSWiA

### NIE TYLKO ZŁOTE LAURY

Już 26 kwietnia wręczono pierwsze nagrody – Złote Monolity przyznane przez komendanta głównego Straży Granicznej gen. bryg. Marka Bieńkowskiego. Własne nagrody przyznał też prezes Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju Regionu SA Andrzej Mochoń.

Główne nagrody targów to Złote Laury. Do konkursu zgłosiło się 45 firm, które przedstawiły 65 wyrobów. Obradująca pod przewodnictwem gen. dyw. Czesława Piątasza Rada Programowa VI Międzynarodowych Targów Logistycznych – członkiem rady był nadinsp. Władysław Padło – przyznała 12 statuetek, 3 wyróżnienia specjalne i certyfikaty zgodności wyrobu z wojskowymi wymaganiami jakościowymi. Miło nam poinformować, że to dostojne grono w kategorii „specjalistyczny sprzęt Policji” Złoty Laur przyznało PHZ CENZIN z Warszawy za system szkolenia operacyjnego SIMUNITION z użyciem amunicji barwiącej. Nagrodę specjalną ministra spraw wewnętrznych i administracji otrzymała firma GO WEST z Warszawy za ubranie specjalne dla strażaka. Ponadto komisja konkursowa zaliczyła do wyrobów wyróżniających się wysokimi walorami użytkowymi samochód „Ford Transit 100S” w policyjnej wersji APRD (do patrolowania autostrad) firmy FORD Distribution z Warszawy.



Również nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających targi, zatrzymywali się przy nim oficjalni goście. Ze stelaży zniknął przede wszystkim jubileuszowy, kolorowy numer „Gazety Policyjnej”. Znałe z naszych ław firm HAKO, ALBI i HANEX razem z nami przeżywały gorące chwile.

I chciałoby się powiedzieć: do zobaczenia za rok! Tylko czy targi LOGISTYKA 2001 odbędą się w Kielcach? Bo tak się złożyło, że w czasie, gdy odbywała się impreza, kieleccy radni toczyli dramatyczną debatę w sprawie przyszłości Centrum Targowego Kielce.

Bożena Chmielewska  
zdj. Henryk Janecki



Wielu zwiedzającym targi podobały się polary firmy HANEX



Wśród wystawców mamy wielu dobrych znajomych – tu stoisko Domu Wydawniczego Bellona.

## COMMAND and CONTROL

# INTERWENCJE Z KOMPUTERA

Sygnalizowany już na naszych ławach problem dowodzenia Policją w największych aglomeracjach w kraju wkracza w decydującą fazę. Systemy Command and Control już kupiono dla kilku największych miast w Polsce: Warszawy, Łodzi i Szczecina. Są na etapie montażu. Jest więc spora szansa, że jeszcze w tym roku będzie można przystąpić do realizacji tego skomplikowanego przedsięwzięcia.

System ten polega na przyjmowaniu informacji o wszelkich interesujących policjantów zdarzeniach do jednego, centralnego komputera znajdującego się na biurku dyżurnego. W tymże komputerze zgromadzone są informacje o będących na służbie w danej chwili radiowozach i patrolach pieszych, o realizowanych przez nich zadaniach, a nawet o tym, ile godzin służby mają już za sobą poszczególne załogi (co może świadczyć o ewentualnym ich zmęczeniu lub odwrotnie). Dyżurny na tle mapy cyfrowej miasta w monitorze widzi także rozlokowanie tychże patroli. Komputer sam podpowiada mu, który patrol znajduje się najbliższym zdarzenia i który jest najbardziej kompetentny do podjęcia danej interwencji ze względu na sprzęt, predyspozycje policjantów i inne czynniki.

Na tę cyfrową mapę można również nanosić dowolne informacje o ulicach, budynkach, ludziach tam mieszkających itp. Dla przykładu: trzeba wysłać policjantów na interwencję domową. Dyżurny dostaje adres, wprowadza go do komputera, a ten po chwili informuje, że w tym miejscu mieszka osoba zwolniona niedawno z zakładu karnego, w którym odsiadywała wyrok za pobicia i znęcanie się, że jest wyjątkowo agresywna oraz np. że jej sąsiad ma pozwolenie na broń palną.

Obecnie policjanci udający się na interwencję domową idą praktycznie w ciemno. Są kierowani pod dany adres z najprzeróżniejszych punktów miasta (nie zawsze najbliższych położonych!), nie znają okolicy (dotyczy to głównie dużych miast), przez co są nierzadko zaskakiwani agresją sąsiadów lub osób, wobec których podejmują działania. Od czasu oddzielenia batalionów patrolowo-interwencyjnych od ich macierzystych jednostek zdarza się i tak, że do jednej interwencji jadą dwie załogi, jedna z terenu danego komisariatu, druga z WPI, a do innej żadna (komisariat jest przekonany, że pojedzie WPI, WPI, że komisariat wyśle swoją załogę). Podczas interwencji z komputera coś takiego byłoby nie do pomyślenia.

Oprócz informacji o sąsiadach i środowisku, w którym należy podjąć np. interwencję domową, komputer z równą gorliwością dostarcza danych także o bankach, sklepach i wielu innych ważnych budynkach. Wiadomości te są niezwykle przydatne dla policjantów. Podczas np. włamania do sklepu, można natychmiast dowiedzieć się, gdzie mieszka jego właściciel, kto jeszcze ma klucze do pomieszczeń, do kasy (np. w banku) itd.

Pod jednym tylko względem system ten nie ułatwia życia policjantom, zwłaszcza tym patrolującym ulice i przystępującym do interwencji. Tu nie przejdzie żadna lewizna, nie pojedzie się służbowym radiowozem w godzinach pracy do cioci na herbatkę, bo wyjazd taki jest natychmiast widoczny na ekranie komputera. Nie da się także zastąpić rzekomym wyłączeniem się radiostacji czy innymi zakłóceniami. System ten jest bezlitosny dla leserów, lecz niezwykle sprawiedliwy w przydzielaniu zadań.

W następnej kolejności po Warszawie, Łodzi i Szczecinie Command and Control zostanie zainstalowany w pozostałych dużych aglomeracjach, w Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu i innych. I choć nie jest on

tani (tu chodzi już o sumy liczone w milionach dolarów), to jednak opłacalny. Wszędzie tam, gdzie został wprowadzony (są to dane na razie tylko z krajów bogatego Zachodu), odnotowano wzrost skuteczności pracy policji o kilkanaście procent. To naprawdę sporo. Oznacza to miliardowe oszczędności, choćby w postaci nieutraconego mienia oraz, nieprzeliczalne na żadną walutę, poczucie większego bezpieczeństwa zarówno mieszkańców, jak i strzegących ich policjantów. A z tym u nas różowo raczej nie jest.

W Polsce mamy jednak 328 miast i powiatów. Toteż w mniejszych miejscowościach cel ten można realizować mniejszymi krokami. Chodzi głównie o zlikwidowanie dotychczasowego wizerunku zapyziałego dyżurnego, siedzącego w brudnym kantorku przed starą



Wydarzeniem dnia Policji na VI Międzynarodowych Targach Logistycznych była konferencja „Stanowiska dowodzenia w komendach miejskich Policji...”. Od prawej nadinsp. Władysław Padło i insp. Zbigniew Chwaliński.

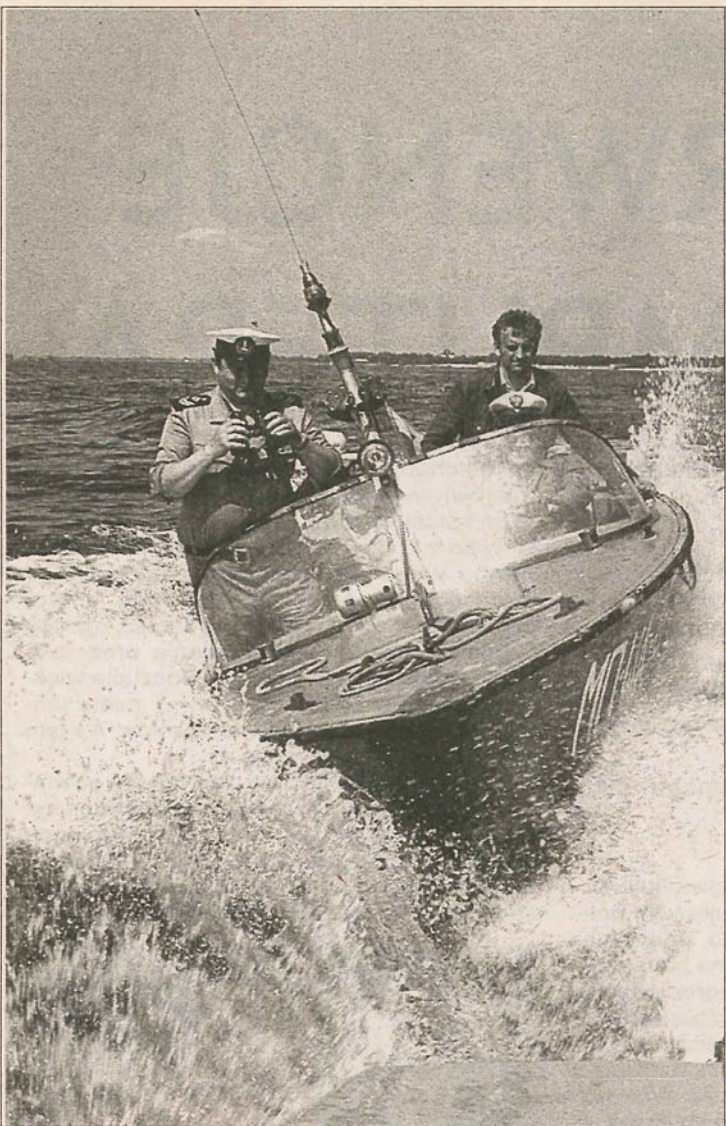
mapą turystyczną i według swojego widzimisię kierującego patrolami w mieście, bez przerwy krzyczącego coś w słuchawkę. Tymczasem już teraz, jeszcze bez milionów dolarów wydanych na zakup drogiego systemu, można wprowadzić do komputerowych terminali mapy cyfrowe, a następnie nauczyć dyżurnych korzystania z nich. Mapy takie niejedne władze wojewódzkie pewnie udostępniłyby Policji za darmo.

– Chodzi nam – mówi dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP insp. Zbigniew Chwaliński – o stworzenie pewnych standardów. Dziś tych standardów po prostu nie ma. Wszędzie musimy dążyć do tworzenia map cyfrowych, łączności trunkingowej, baz informatycznych systemów policyjnych i pozapolicyjnych. Wymusza to wiele działań. Przede wszystkim stworzenie nowego systemu organizacji policji mundurowej, która będzie dostosowana do nowych wymagań. Chodzi tu zarówno o ich wiedzę, jak i narzędzia. Np. budowa systemów Command and Control wymaga nowoczesnego transportu. Policyjne radiowozy muszą być przecież wyposażone w nowoczesne terminale, by miały kontakt z dyżurnym. Muszą więc choćby mieć na to miejsce. Zdecydowanie największa rewolucja musi dotyczyć systemów łączności. Nie da się na stacjach analogowych budować systemu dowodzenia Policją. To wszystko musi się także łączyć z odbiurokratyzowaniem pracy policjanta. Jeśli wpisze on w radiowozie do komputera raport o podjętej interwencji czy jakimkolwiek innym działaniu, po służbie powinien móc go wydrukować i drugi raz tego samego nie pisać dla dyżurnego, który go rozlicza.

Wymaga to zupełnie nowego spojrzenia na pracę Policji jako całości i ogromnego wysiłku finansowego. Ale tylko to może spowodować poprawę nie najlepszego przecież wizerunku Policji. To jedyna droga do większej wykrywalności przestępstw i szybszego reagowania na jakiegokolwiek wezwania, a tylko to ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa na ulicach naszych miast i miasteczek.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI  
zdj. H. Janecki





# DŁUGA HISTORIA

Już 80 lat w naszym kraju istnieją specjalne, wodne jednostki Policji. Okrągła rocznica jest doskonałą okazją do przypomnienia kilku faktów z historii tej specjalistycznej formacji.

**W** okresie międzywojennym szlaki wodne odgrywały dużo większą rolę niż obecnie. Układ głównych rzek Polski wchodził w skład Szlaku Wodnego Europy jako swoisty pomost łączący wschodnią i zachodnią część Starego Kontynentu. Kwiłt głównie transport wodny tanich towarów ze Wschodu, regularne rejsy prowadziły też Linie Żeglugi Osobowej.

## Początki

Po I wojnie światowej pierwszą formacją strzegącą bezpieczeństwa i porządku na wodach była **Straż Rieczna**, powołana przez Ministerstwo Robót Publicznych na przełomie lat 1918/1919. Głównym zadaniem tej uzbrojonej i umundurowanej formacji była ochrona ładunków spławianych Wisłą oraz zabezpieczenie porządku i bezpieczeństwa w portach i przystaniach. Jej podstawowym mankamentem była niewielka liczba funkcjonariuszy (zaledwie 30) i ograniczony rejon działania (Warszawa i okolice). Istniała jednak krótko, zaledwie rok – jej likwidacja wiązała się ściśle z utworzeniem Policji Riecznej na Wiśle.

Jednostki policji wodnej powstały na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 17 marca 1920 roku. Oddziały te służbowo, gospodarczo i administracyjnie podlegały Okręgowym Komendom Policji Państwowej. Pierwszy komisariat zorganizowano w Warszawie, w bazie Straży Riecznej.

Funkcjonariusze mający pełnić służbę na drogach wodnych rekrutowani byli na zasadzie dobrowolnego zgłoszenia się. Dodatkowo do jednostek tych wcielono wszystkich chętnych funkcjonariuszy Straży Riecznej, nad którą kontrolę przejęło MSW. Mieli przed sobą trudne zadanie – z uwagi na słabo rozwiniętą sieć dróg i kolei transport wodny miał zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarki II Rzeczypospolitej. Na rzekach panował więc tłok.

## LATA DWUDZIESTE

Do zadań policjantów pełniących służbę na wodach, poza oczywiście zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa publicznego, należała również ochrona zakładów i urządzeń portowych, udzielanie pomocy organom żeglugowym w zakresie ogólnych funkcji policyjnych, służba ratownicza, walka z kłusownictwem, zapobieganie zanieczyszczeniom i zamulaniu dróg wodnych, zabezpieczanie miejsc, osób i statków, które uległy wypadkowi oraz działania mające na celu zabezpieczenie osób i mienia w razie powodzi.

W praktyce, poza ochroną spławu towarów na Wiśle, najczęstszym zadaniem i jednocześnie zmartwieniem dla policjantów był nadzór nad plażowiczami, którzy często wykazywali się „niesforno-

ścią i lekkomyślnością”, jak napisano w policyjnym tygodniku „Na posterunku”. Dlatego też działalność funkcjonariuszy Policji Riecznej w Warszawie dotyczyła głównie służby ratowniczej i czuwania nad *mętami społecznymi, które w wielkich ilościach zjeżdżają latem „na wywczas” na brzeg Wisły(...)*.

Policyjne łodzie wyposażono w najrozmaitszy sprzęt ratowniczy – kule, kola, rzutki, linki Brunella i bosaki. Ciekawostką stanowi fakt, że cały ten sprzęt z braku funduszy wykonywali sami funkcjonariusze.

Oprócz pełnienia odmiennych, specyficznych zadań, policjanci Policji Riecznej różnili się od swoich kolegów z innych jednostek również umundurowaniem. Nosili mundury z białego płótna, z charakterystycznym emblematem kotwicy naszytym na prawym przedramieniu. Nie były to uniformy eleganckie, ale dobrze spełniały swoje podstawowe zadanie – nie ograniczały ruchów na ciasnych jednostkach pływających.

**Zastanawia jednak fakt, że mimo ogromnego znaczenia, jakie miały szlaki wodne w przedwojennej Polsce, nie zorganizowano odpowiednio gęstej sieci specjalistycznych komisariatów.** Najprawdopodobniej, choć nie zachowały się jakiegokolwiek wiarygodne, potwierdzające to źródła, oprócz warszawskiego komisariatu jednostki takie istniały jeszcze tylko we Włocławku, na Helu i w Pińsku.

## Szkolenie

Podobnie jak i obecnie, policjant służby wodnej musiał, oprócz przeszkolenia ogólnopolicyjnego, przejść także szkolenia z zakresu ratownictwa, pływania i prowadzenia łodzi. Sprawa była o tyle trudna do przeprowadzenia, że tabor rzeczny Policji Państwowej był bardzo zróżnicowany – używano zarówno płaskodennych „psychówek”, łodzi żaglowych jak i nowoczesnych ślizgaczy i motorówek. Nauka ich obsługi była więc możliwa jedynie dzięki osobistemu zaangażowaniu kierownictwa i załóg Policji Riecznej. Jak wspomina te czasy publicysta policyjnego pisma „Na posterunku”, szkolenie rozpoczynano w sezonie letnim, czyli wtedy, gdy we wszystkich innych jednostkach Policji Państwowej zawieszano wszelkie kursy. Taki system wymogło samo życie – efektywnej i bezpiecznej służby na rzece nie mógł prowadzić żaden nieprzygotowany do tego policjant.

Pomocy w zakresie nauki pływania i ratownictwa udzieliły Policji Policyjne Kluby Sportowe, Polski Związek Pływacki oraz Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. By sprawdzić umiejętności policjantów, organizowano zawody pływackie, polegające na przepłynięciu określonego dystansu... w pełnym umundurowaniu.

## POLSKA POWOJENNA

Wojna zmieniła kształt granic Rzeczypospolitej, zmieniła się też mapa naszych dróg wodnych. W dalszym jednak ciągu swe priorytetowe znaczenie utrzymała Wisła i jej dorzecza oraz porty morskie.

W celu zabezpieczenia odradzającej się państwowości, 27 lipca 1944 roku PKWN uchwalił dekret o powołaniu Milicji Obywatelskiej, który został zatwierdzony 7 października. Formacja ta zastąpiła ostatecznie rozwią-

zaną „granatową” Policję Państwową.

## Pierwszy komisariat

Pierwsze jednostki milicji wodnej powstały bardzo szybko – Warszawski Komisariat Rieczny MO utworzono już w 1944 roku, kiedy I Armia Wojska Polskiego stała jeszcze po praskiej stronie Wisły. Siedzibę pierwszego powojennego komisariatu rzeczno zorganizowano w budynkach warszawskiego zoo przy ul. Ratuszowej, gdzie funkcjonował aż do 1969 roku, kiedy to do dyspozycji jednostki przekazano bazę przy ul. Wybrzeże Szczecińskie 6.

Z braku innych, adekwatnych służb, zadania „wodnych” milicjantów z pierwszych lat po wyzwoleniu polegały przede wszystkim na naprawie i zabezpieczeniu wałów przeciwpowodziowych i mostów, remontach i wyrobieniu sprzętu pływającego, zbieraniu informacji o stanie wody w rzece oraz remoncie Służby Gocławskiej.

## Morski epizod

Po zakończeniu działań wojennych nastąpił szybki rozwój portów morskich – pierwsze statki fińskie weszły do odbudowywanego basenu Dworca Wiślanego już w lipcu 1945 roku. Rejsy rozpoczęli również rybacy.

Do zapewnienia bezpieczeństwa tego rejonu, mając na względzie jego specyfikę, w Gdyni, Elblągu i Szczecinie utworzono **rejonowe komendy morskie MO**, którym podlegały komisariaty i posterunki morskie tworzone zależnie od potrzeb. Służyło w nich ogółem ponad 550 milicjantów.

Milicja morska w gruncie rzeczy stanowi tylko epizod w długiej historii wodnych jednostek policji w naszym kraju, gdyż już pod koniec 1945 roku jej zadania przejęły Wojska Ochrony Pogranicza. Była jednak formacją skuteczną – przez zaledwie kilka miesięcy funkcjonowania milicjanci ochraniali 826 statków zagranicznych, odprawili 38 055 pasażerów i ujęli 18 osób usiłują-

gacji i ratownictwa przechodzili w swoich macierzystych jednostkach, pod okiem starszych kolegów. Po prostu ówczesne kierownictwo Milicji Obywatelskiej nie widziało potrzeby dokumentowania posiadanych umiejętności w formie określonych patentów lub stopni. Brak oficjalnych szkoleń z zakresu obowiązujących przepisów psuł wizerunek całej formacji, której funkcjonariusze wykazywali się nierzadko całkowitą indolencją i poruszali na wodzie jak stoł w składzie porcelany. Za przykład może posłużyć przypadek pewnego żeglarza, który w latach 60. żeglował po Wiśle. Płynął na wiatr, więc, aby kontrolować przechył żaglówki, balastował. Otrzymał mandat za... niebezpieczne wychylanie się z łodzi.

Sytuację trochę poprawiła organizacja szkoleń specjalistycznych dla funkcjonariuszy służby wodnej w Szkole Ruchu Drogowego MO w Iwicznej. Ośrodek miał doskonałe zaplecze dydaktyczne i techniczne. Po ukończeniu 188-godzinnego kursu milicjant otrzymywał sygnowany przez Inspektorat Żeglugi Śródlądowej Patent Żeglarski Stermotorzysty, uprawniający do zawodowego prowadzenia łodzi motorowych. Niestety, szkolenia te nie odbywały się cyklicznie, były więc lata, kiedy nie organizowano żadnych kursów.

Po rozwiązaniu w 1985 roku SRD w Iwicznej, szkolenia przejął Wojewódzki Ośrodek Szkolenia MO w Szczecinie. Opracowano program sześciotygodniowego kursu, który kończył się przyznaniem specjalności milicjant sterownik, zatwierdzonej przez szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW. Od początku lat 90. wyłączność na szkolenia funkcjonariuszy policji wodnej otrzymało Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, gdzie kursy takie odbywają się do dzisiaj.

## Czy to już koniec?

Poczynione w ostatnich latach redukcje jednostek policji wodnej złe wróżą tej specjalistycznej formacji. Rozwój przestępczości w dużych aglomeracjach skłania



cych nielegalnie opuścić kraj. Za ciekawostkę można uznać fakt, że służący w niej funkcjonariusze nosili uniformy Marynarki Wojennej, zdobyte najczęściej we własnym zakresie. Naturalnie posługiwano się również stopniami tej formacji.

## Szkolenie i codzienność

Oczywiste jest, że w specjalistycznym komisariacie wodnym służbę może pełnić tylko funkcjonariusz odpowiednio przeszkolony do działań w tym obcym człowiekowi środowisku. Mimo to aż do lat sześćdziesiątych nie określono odrębnych kryteriów naboru do służby wodnej. Jedynym wymogiem była umiejętność pływania.

Dlatego tak jak przed wojną młodzi adepti szkolenie z zakresu prowadzenia łodzi, locji, nawii-

komendantów do kierowania wszystkich funkcjonariuszy na ulice miast. Komisariaty wodne stały się więc jednostkami sezonowymi, działającymi w porze letniej, kiedy nad rzeki i jeziora wyruszają urlopowicze. Nie dostrzega się, niestety, potrzeby całorocznego zabezpieczenia wód, choćby w przypadku powodzi, kłusownictwa, kradzieży lub konieczności zabezpieczenia zdarzeń na zamrzniętych akwenach. Kiepski stan policji wodnej to jakby powrót do sytuacji z lat dwudziestych. Czy musimy tak bardzo hołdować tradycji? □

PIOTR MACIEJCZAK  
zdj. autor (1)  
J. Paciorkowski (1)  
(w artykule wykorzystano fragmenty pracy dyplomowej kom. Roberta Rodziewiczza z CSP w Legionowie)



# PRZESŁUCHANIE W CHARAKTERZE ŚWIADKA OSOBY NIEPEŁNOLETNIEJ

**N**ajpierw pragnę usystematyzować i jednoznacznie określić znaczenie terminów, jakich będę używał. Jest to spowodowane w dużej mierze błędnym ich używaniem zarówno w praktyce organów ścigania, jak również w doktrynie. Natomiast ustawodawca wydając akty prawne nie pozostawił żadnej wątpliwości interpretacyjnej co do używanych niżej pojęć. Pod terminem nieletni należy rozumieć osoby wymienione w art. 1 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Zakres ten obejmuje trzy kategorie osób:

– w zakresie zapobiegania i zwalczania demoralizacji nieletnim jest osoba do 18. roku życia, przy czym dolna granica wieku nie jest określona,  
– w sprawach o czyn karalny nieletnim jest osoba między 13. a 17. rokiem życia,  
– w zakresie wykonywania środków wychowawczych i poprawczych – do ukończenia 21 lat życia.

Używane często określenie odnoszące się do świadka, który nie ukończył 17 lat „świadek nieletni” jest nieprecyzyjne, gdyż pojęcie nieletni jednoznacznie kojarzone jest z aksjologią dotyczącą tego terminu zawartą w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Przesłuchanie świadka bez względu na wiek określa kodeks postępowania karnego i nie dokonuje on takiego rozróżnie-

nowo (co niestety, często się zdarza). Na temat wartości zeznań niepełnoletnich świadków panują w doktrynie sprzeczne opinie. Są bowiem autorzy (Locard), którzy generalnie odmawiają wartości zeznaniom dzieci, twierdząc, że nie są one zdolne do mówienia prawdy, ponieważ nie są w stanie jej odróżnić. Jednak zgodnie z wynikami badań nowoczesnej psychologii i poglądami doktryny (T. Hanausek) pogląd taki jest błędny, ustalono, że niepełnoletni może być tak wartościowym świadkiem, jak osoba dorosła. Natomiast zdarzające się przypadki składania przez nieletnich nieprawdziwych zeznań są w dużej części efektem tego, że przesłuchujący nie uwzględnił specyficznych cech związanych z wiekiem. B. Holyst podaje, że całkowite wyeliminowanie zeznań dzieci w postępowaniu śledczym lub też określenie sztywnej granicy wieku nie wydaje się uzasadnione, dzieci mogą bowiem do-

przesłuchania i przy ocenie uzyskanych środków dowodowych. Ważne, aby umiały je przesłuchiwać i analizować wypowiedzi, by potrafiły ocenić opinię psychologa oraz aby nie żądały od psychologa zbyt wiele. Nie można oczekiwać od biegłego oceny prawdziwości świadka, ocenia on tylko osobowość, natomiast wiarygodność zeznań świadka należy do prokuratora, policjanta.

Charakteryzując źródło dowodowe, jakim jest świadek, należy podkreślić, że przepisy polskiej procedury karnej nie uzależniają dowodu z zeznań świadka od osiągnięcia określonej granicy wieku. Jedynym kryterium dopuszczenia dziecka jako źródła dowodowego jest, aby dowód ten był przydatny do stwierdzenia danej okoliczności i dał się przeprowadzić (arg. z art. 170 par. 1 pkt 3 i 4 k.p.k.). Określony zasób wiedzy z zakresu psychologii rozwojowej dziecka, doświadczenie życiowe, a w razie potrzeby pomoc biegłego powinny wspomóc organowi procesowemu w ocenie, czy dziecko w określonym wieku mogło spostrzegać i zapamiętywać oraz czy jest ono w stanie swoje spostrzeżenia odtworzyć zgodnie z ich stanem faktycznym.

Zasadnie przy tym zwraca się w doktrynie uwagę, że z jednej strony – cel dotarcia do prawdy determinuje potrzebę wykorzystania każdego dowodu, a więc i tego źródła dowodowego; z drugiej – zwraca się uwagę na potrzebę rozwagi i daleko posuniętej ostrożności w wykorzystywaniu takiego źródła dowodowego. Należy przy tym mieć na względzie zarówno omówione wyżej zastrzeżenia co do wartości dowodowej zeznań świadka niepełnoletniego, jak też potrzebę ochrony dziecka przed głębokimi przeżyciami psychologicznymi łączącymi się z przesłuchaniem.

## KTO PRZESŁUCHUJE ŚWIADKÓW-DZIECI

Mając na uwadze szczególny charakter przesłuchania dziecka, istotne jest rozważenie zagadnienia, kto miałby przesłuchiwać takich świadków. W kwestii tej istnieją rozbieżne zdania. Pierwsze z nich dąży do wyeliminowania organów ścigania z czynności przesłuchania, przesłu-

wiłby tu par. 2 art. 192 k.p.k. Organem właściwym do wykonania zarządzenia przesłuchania świadka dziecka z udziałem biegłego psychologa jest prokurator. Oznacza to, że jeżeli policjant będzie chciał przesłuchać świadka niepełnoletniego z udziałem biegłego, zobowiązany

osoby trzeciej. Kodeks postępowania karnego zaś w art. 171 par. 1 stanowi – że osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach danej czynności. Przytoczona norma nakłada wręcz na organ procesowy obowiązek zapewnienia swobody

**Jeżeli funkcjonariusz Policji przed przesłuchaniem w charakterze świadka niepełnoletniego będzie miał wątpliwości co do zdolności postrzegania lub odtwarzania faktów, wówczas powinien zwrócić się do biegłego psychologa.**

jest wystąpić z wnioskiem do prokuratora nadzorującego prowadzone przez niego postępowanie przygotowawcze. Należy zwrócić jednak uwagę na treść par. 133 pkt 2 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury – zobowiązuje on prokuratora do osobistego przesłuchania niepełnoletniego świadka, niezależnie od tego, czy postępowanie przygotowawcze ma formę śledztwa czy dochodzenia. Przytoczona regulacja jest we wszechmiar słuszna, ujmując ją w kontekście szczególnych kwalifikacji prokuratora do wykonywania tychże czynności. Niestety, w praktyce zapis ten nie jest wykonywany przez prokuratorów, przesłuchanie zaś jest dokonywane przez policjantów, którzy m.in. z racji wykonywanych zadań nie są profesjonalni w omawianej materii. Regulacja par. 133 pkt 2 nabiera większego znaczenia, jeżeli ukażemy ją w świetle stanowiska psychologów, którzy wykazują potrzebę maksymalnego ograniczenia przesłuchania świadków-dzieci ze względu na zbyt silne obciążenie psychiczne, mogące wywołać wstrząs psychiczny.

## OSOBY TRZECIE PRZY PRZESŁUCHANIU ŚWIADKA NIEPEŁNOLETNIEGO

Problemem następnym, który powstaje w związku z przesłuchaniem świadka niepełnoletniego jest, czy wraz z dzieckiem należy wezwać jego przedstawiciela ustawowego (matkę, ojca) oraz czy ewentualnie przedstawiciel taki lub pedagog

wypowiedzi świadka. Wynikiem realizacji tego obowiązku jest zakaz przesłuchania niepełnoletniego świadka w obecności rodziców, opiekunów, pedagoga szkolnego czy pełnomocnika (obrońcy). Potrzeba udziału w przesłuchaniu biegłego lekarza lub psychologa może być spełniona tylko na podstawie omówionego wcześniej par. 2 art. 192 k.p.k.

W rzeczywistości w jednostkach terenowych Policji przesłuchanie świadka niepełnoletniego jest błędnie wykonywane przez stosowanie do tej czynności art. 39 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (u.p.n.). Wymóg przesłuchania nieletniego w obecności rodziców, opiekuna, obrońcy lub nauczyciela, pedagoga szkolnego zgodnie z art. 39 zd. 2 u.p.n. dotyczy przesłuchania nieletniego, który jest sprawcą czynu karnego. W praktyce mogą pojawić się okoliczności przemawiające przeciwko dopuszczeniu przy przesłuchaniu świadka niepełnoletniego rodziców, opiekuna, nauczyciela czy pedagoga szkolnego lub psychologa. Ich obecność narusza zasadę swobody wypowiedzi i mogłaby wpłynąć na dziecko deprymująco albo sugestyjnie. Gdyby się jednak okazało, że obecność ww. osób będzie w ogóle konieczna, należałoby ją ograniczyć tylko do fazy wstępnej i ewentualnie formalnej przesłuchania. Natomiast w dalszej części przesłuchania przesłuchujący powinien pozostać sam na sam z przesłuchiwanym.

Jeżeli funkcjonariusz Policji przed przesłuchaniem w charakterze świadka niepełnoletniego będzie miał wątpliwości co do zdolności postrzegania lub odtwarzania faktów, wówczas powinien zwrócić się do biegłego psychologa. Świadek nie może sprzeciwić się wydanemu w takim przypadku zarządzeniu prokuratora. Przysługuje mu natomiast zgodnie z art. 302 k.p.k. możliwość złożenia zażalenia do prokuratora nadrzędnego nad tym, który wydał zarządzenie. Zdarzające się w praktyce przesłuchania świadka niepełnoletniego z udziałem psychologa bez uprzedniego zarządzenia prokuratora stanowią naruszenie par. 2 art. 192 k.p.k. i powinny być wyeliminowane z niewłaściwej praktyki. Uprawnienia wynikające z art. 192 par. 2 k.p.k. powinny być wykorzystywane przez organy ścigania tylko wtedy, gdy zachodzą okoliczności wskazane w tym przepisie, a nie automatycznie. Otóż procesowe kryterium motywujące skorzystanie z pomocy osób wymienionych w art. 192 par. 2 k.p.k. w trakcie przesłuchania podlega dyferencjacji odpowiednio do indywidualności podmiotu poddanego określonej czynności dowodowej. □

cdn.

JAN KUDRELEK  
(wykładowca Instytutu Służby  
Kryminalnej Wyższej Szkoły Policji  
w Szczytnie)

**Przepisy polskiej procedury karnej nie uzależniają dowodu z zeznań świadka od osiągnięcia określonej granicy wieku. Jedynym kryterium dopuszczenia dziecka jako źródła dowodowego jest, aby dowód ten był przydatny do stwierdzenia danej okoliczności i dał się przeprowadzić (arg. z art. 170 par. 1 pkt 3 i 4 k.p.k.).**

nia. Jeżeli natomiast praktyka w celu usprawnienia czynności przesłuchania świadka chce wprowadzić dodatkowy termin bardziej charakteryzujący źródło dowodowe, powinna to uczynić w sposób nie naruszający innych terminów, wyraźnie zastrzeżonych co do przedmiotowo-podmiotowego ich znaczenia.

Opowiadam się za używaniem terminu świadek niepełnoletni na oznaczenie osób, które w trakcie przesłuchania nie ukończyły 18 lat. Wydaje się on bardziej zasadny niż określenie „nieletni”, jak również „małoletni”. Pojęcie małoletni jest terminem cywilnoprawnym i powoduje określone konsekwencje prawne w sferze prawa cywilnego oraz oznacza osoby, które nie ukończyły 18 lat. Natomiast na gruncie procedury karnej znaczenie prawne zgodnie z art. 10 k.k. ma granica wieku określona jako 17 lat. To właśnie ten podział wieku decyduje, czy przesłuchiwany świadek niepełnoletni być może będzie sprawcą czynu karnego czy występku nieprawdziwych zeznań. Natomiast już na wstępie przesłuchania określanie świadka terminem nieletni może być odbierane w kategoriach znaczeniowych określonych w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, co jest niezgodne z obowiązującym prawem.

## WARTOŚCI DOWODOWE ZEZNAŃ ŚWIADKA NIEPEŁNOLETNIEGO

Większość autorów omawiających problematykę składania zeznań przez niepełnoletnich świadków (osób poniżej 17 roku życia) jest zgodnych, że dzieci stanowią bardzo szczególną kategorię źródła dowodu. Swoista struktura psychiczna dzieci (do około 15 lat) wpływa na wybór taktyki przesłuchania i wymaga szczególnej oceny wartości dowodowej zeznań tych osób. Mając na uwadze szczególny charakter przesłuchania jako czynności procesowej, należy podkreślić, jak bardzo istotne jest, aby mający przesłuchać niepełnoletniego świadka przygotował się do tej czynności i nie podchodził do niej ruty-

starczyć w pewnych przypadkach wartościowego materiału dowodowego (obecnie przepisy procedury karnej Hiszpanii i Meksyku wyłączają dzieci do lat 14 jako świadków i należą we współczesnych ustawodawstwach do wyjątkowych).

Należy jednak pamiętać, że ocena zeznań dzieci musi być wysoce krytyczna. Ich zeznania mogą być nieprawdziwe z różnych powodów, jak np. niezdolność właściwej percepcji zdarzenia, konfabulacja, fantazja, kłamstwo, niedojrzałość umysłowa, wystąpienie zaburzeń emocjonalnych, jak psychoza czy histeria. Niekiedy przyczyną nieprawdziwych zeznań jest u niepełnoletnich świadków chęć przypodobania się innym, np. rodzicom, lekarzom, policjantom. Wymienione czynniki i motywacje powinny być brane pod uwagę przy ocenie zeznań najmłodszych. W USA jest w przygotowaniu ujednolicony kodeks sposobu uzyskiwania zeznań od dzieci. Dla dobra dziecka, jak i wymiaru sprawiedliwości, w opracowywaniu tego kodeksu uczestniczą lekarze, prawnicy, psychologowie (wg B. Holyst: Kryminalistyka).

W rozważaniach dotyczących zeznań świadków dzieci podkreślić należy znaczenie sugestii, mającej bardzo poważny wpływ na zniekształcenie wypowiedzi. Dziecko posiada słabo rozwinięty krytycyzm i przekonanie o zdecydowanej wyższości osób starszych, co powoduje, że sugestie w tym wypadku oddziałuje silnie. Ponadto dziecko jest łatwowierne, niedoświadczone i nieświadome własnej ignorancji, jak również konsekwencji własnych słów. Charakteryzuje je duża wyobraźnia, która nie zawsze pozwala mu odróżnić rzeczywistość od wytworów własnej fantazji.

Z kolei czynnikiem pożądanym w formułowaniu zeznań przez świadków niepełnoletnich jest ich bezinteresowność, brak kierunkowego nastawienia do przedmiotu zeznania i spotykanej u dorosłych kalkulacji zeznań „co mi się opłaca”.

Dostrzegając mankamenty, wynikające z cech rozwoju niepełnoletniego świadka, osoby przesłuchujące muszą je uwzględnić w taktyce

chania dzieci do około 8 lat mógłby przeprowadzić psycholog, policjant zaś asystowałby tylko przy tej czynności, zadając biegłemu w razie potrzeby pytania dotyczące przedmiotu zeznań.

Natomiast drugie stanowisko, reprezentowane głównie przez praktyków, wyraża się w twierdzeniu, że przesłuchanie jako czynność procesowa może być realizowane wyłącznie przez organy ścigania. Przy czym przesłuchujący powinien dysponować dozą wiedzy z zakresu psychologii dziecka, doświadczenia życiowego, a w razie potrzeby mógłby skorzystać w trakcie przesłuchania z pomocy biegłego psychologa. Biegły w tym wypadku mógłby się wypowiedzieć co do zdolności postrzegania i zapamiętywania danego zjawiska przez dziecko. Podstawę prawną powołania biegłego stano-

**Należy zwrócić uwagę na treść par. 133 pkt 2 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury – zobowiązuje on prokuratora do osobistego przesłuchania niepełnoletniego świadka, niezależnie od tego, czy postępowanie przygotowawcze ma formę śledztwa czy dochodzenia.**



# JUBILACI KADROWICZE



W gabinecie dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KGP odbyła się 27 kwietnia br. uroczystość obchodów jubileuszy 20 lat służby oraz ukończenia 50. roku życia przez 9 funkcjonariuszy BKIS. Listy gratulacyjne oraz drobne upominki wręczał szef biura insp. dr Antoni

niu uroczystej oprawy obchodom jubileuszy 20, 30 i 40 lat służby policjanta oraz 50. i 60. rocznicy jego urodzin. W ceremonii takiej powinni uczestniczyć przedstawiciele kierow-



Osierda w towarzystwie mł. insp. Elżbiety Cicheckiej (naczelnik Wydziału I) oraz mł. insp. Bogdana Józwiaka (naczelnik Wydziału III). Stronę związkową reprezentował mł. insp. Jerzy Gontarczyk, przewodniczący NSZZ Policjantów.

Uroczystość odbyła się zgodnie z zatwierdzonym przez komendanta głównego Policji ceremoniałem, stanowiącym załącznik do Zarządzenia nr 15/98 KGP. Punkt 8 mówi o nada-

nictwa jednostki organizacyjnej oraz przełożeni, współpracownicy i rodzi- na jubilatą.

W Biurze Kadr i Szkolenia KGP uroczystości takie będą się odbywały cyklicznie co kwartał. Podobne obchody organizują również pozostałe biura. Jubilatom serdeczne gratulacje składa również „Gazeta Policyjna”. □

PIOTR MACIEJCZAK  
zdj. Krzysztof Potocki

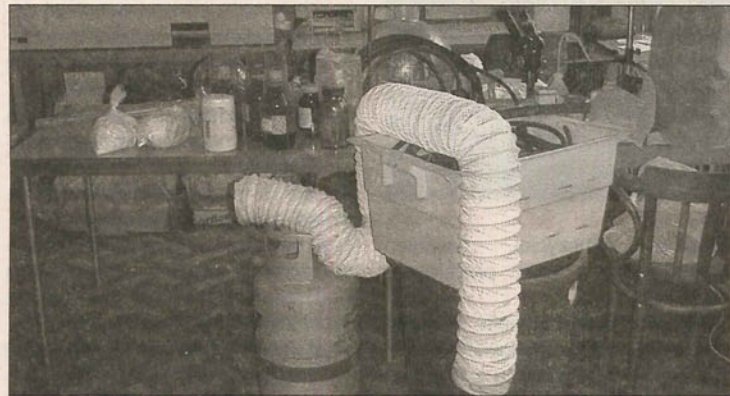
## RZECZNIICY INFORMUJĄ

# POLICJA I SG PRZECIWIW NARKOTYKOM

Policjanci ze szczecińskiego Wydziału Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji wraz z funkcjonariuszami Straży Granicznej zlikwidowali fabrykę amfetaminy oraz zatrzymali dwie osoby zajmujące się jej produkcją.

Od kilku miesięcy policjanci zajmowali się sprawą, z której wynikało, że na terenie województwa zachodniopomorskiego działa fabryczka amfetaminy. Policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej zaczęli poszukiwania i trafili na trop ludzi zajmujących się jej produkcją. Z ustaleń wynikało, iż mężczyźni produkowali

szkła laboratoryjnego, chłodnice, butle z gazem, kolby, krystalizatory i inne naczynia. Znalaziono też komplet odczynników oraz blisko 30 kg półproduktu, z którego po kolejnym procesie chemicznym można uzyskać kilkanaście kilogramów najczystszej amfetaminy. Wszystkie naczynia były zapakowane i przygotowane do transportu, co wskazywało na to, iż w najbliższym czasie producenci mieli dokończyć produkcję. Z ustaleń poczynionych przez policjantów wynika, że fabryczka miała dużą wydajność i łatwo było ją przemieszczać.



narkotyki na potrzeby rynku krajowego, ale prawdopodobnie w dużej części wywożono je poza granice kraju (głównie do krajów skandynawskich).

Dzięki nowym unormowaniom prawnym policjantom udało się złamać solidarność w grupie przestępczej i w trakcie prowadzonych czynności ustalili miejsce przechowywania sprzętu potrzebnego do produkcji narkotyków. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez osoby podejrzewane o produkcję znaleziono komplet

Policjanci sprawdzają, od jakiego czasu trwała produkcja amfetaminy i jakimi drogami wydośćwała się z kraju. Nawiązano już kontakty z policjantami z krajów skandynawskich i Niemiec. W stosunku do dwóch z mężczyzn (nie podawane są ich dane osobowe z uwagi na prowadzone czynności w tej sprawie) Sąd Rejonowy w Szczecinie zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Obu zatrzymanym grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. □

K. TARGOŃSKI

# PO RADĘ DO POLICYJNEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO

Zdarza się, że w swojej pracy policjanci natrafiają na problemy, których nie są w stanie rozwiązać z powodu ich zawłości czy trudności z dostępem do literatury fachowej i prawnej.

Od kwietnia tego roku funkcjonariusz w podobnej sytuacji nie musi być osamotniony. W Wyższej Szkole Policji zostało uruchomione Policyjne Centrum Informacyjne, do którego można zwracać się o radę czy wskazówki. Zadaniem centrum jest udzielanie wszechstronnej pomocy jednostkom terenowym Policji oraz – co ważne – innym instytucjom państwowym i samorządowym w zakresie specjalistycznych gałęzi wiedzy związanych z pracą resortu oraz upowszechnianie informacji pozwalających na rozwiązywanie konkretnych problemów w jednostkach terenowych Policji.

Policyjne Centrum Informacyjne ściśle współpracuje z Biurem Prawnym i innymi, właściwymi merytorycznie dla danego problemu, biurami Komendy Głównej Policji. W Wyższej Szkole Policji nie stanowi odrębnej komórki organizacyjnej (przynajmniej do zakończenia fazy pilotażowej). Działa w ramach Instytutu Służby Prewencyjnej, ale w jego funkcjonowanie zostały włączone także wszystkie zakłady dydaktyczne szkoły oraz jej ogniwa logistyczne, dysponujące wiedzą merytorycz-

Z Policyjnym Centrum Informacyjnym można się kontaktować telefonicznie, listownie i za pomocą faksu (kontakt telefoniczny powinien być wykorzystywany raczej tylko do spraw pilnych). Ze względu na niemożność pełnej ochrony informacji, poczta elektroniczna nie może na razie być wykorzystywana. Pytania i problemy do centrum prosimy kierować pod adresem:

nadkom. Marek Enerlich  
Policyjne Centrum Informacyjne Wyższa Szkoła Policji  
ul. Świerczewskiego 111, 12-101 Szczytno

Faks: Policyjne Centrum Informacyjne (linie MSWiA): 745 5629  
ew. 745 5124 lub 745 5543  
Telefon: 745 5229, ew. 745 5171, 745 5349, 745 5146

ną: radca prawny, pełnomocnik ds. informacji niejawnych, wydział kadr i wydział finansów.

Koordynatorem Policyjnego Centrum Informacyjnego jest nadkom. Marek Enerlich. – Nie chcemy i nie możemy zastępować komórek organizacyjnych jednostek terenowych – mówi nadkom. Enerlich. – Nie możemy też być poradnią w sprawach oczywistych. Odpowiedzi będziemy przekazywali osobom czy instytucjom, które zwróciły się do nas o pomoc. Jeśli jednak uznamy, że problem, z którym się do nas zwrócono ma szersze znaczenie, będziemy starać się, by wyniki analiz mogły służyć także innym jednostkom. Uogólnione opracowania będziemy rozsyłać do jednostek terenowych

i publikować na łamach prasy policyjnej.

– Pragniemy służyć Policji i innym instytucjom pomocą w formułowaniu rozwiązań, w ich opracowywaniu i upowszechnianiu – mówi o roli centrum insp. prof. dr hab. Wiesław Pływaczewski, komendant rektor Wyższej Szkoły Policji. – Przy okazji szkoła będzie gromadziła nieoceniony materiał na temat problemów nurtujących teren. Informacje te będą wpływały na tematykę zajęć i szkoleń prowadzonych w WSPol. Będziemy też dostarczać informacje Biuru Prawnemu KGP oraz tworzonemu właśnie Centrum Monitorowania Obywatelskich Inicjatyw na rzecz Współpracy z Obywatelami. □

WALENTYNA TRZCIŃSKA

# SERCE DLA MARIANA

„Konwój wschodzącego słońca”, „Policjny konwój serca”, „Policjanci z darami”, „Jadą dary od Policji”, „Pomoc trafiła na Ukrainę”, „Nie dziel ich Bug”...

To tytuły z lubelskiego „Dziennika Wschodniego”, „Kurier Lubelskiego” i „Gazety w Lublinie” (mutacja „Wyborczej”). I wszystkie mówią o tym samym – o niedawnym, IX już, policyjnym konwoju humanitarnym przez Kowel, Łuck i Kiwercę pod wodzą kawalera Orderu Uśmiechu, I wiceprzewodniczącego ZW NSZZP w Lublinie (wcześniej szefa związkowców w Chelmie) Mariana Lackowskiego.

Odzież, obuwie, materiały biurowe i piśmiennicze, plecaki dla dzieci oraz żywność ogólnej wartości prawie 4 tys. dolarów USA trafiły do Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku (rzecz interesująca, że jeszcze od czasów radzieckich w tamtejszym Wolyńskim Muzeum Krajoznawczym funkcjonuje kąpielisko poświęcone temu wybitnemu działaczowi polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego – m.in. jest obraz szkoły pijarów w Lubieszowie na północnym Wołyniu, gdzie przyszedł naczelnik insurekcji przez 5 lat pobierał nauki) oraz do parafii rzymskokatolickiej w Kiwercach.

W trakcie swej marcowej wizyty uczestnicy konwoju wzięli m.in. udział w mszy świętej odprawionej w kościele w Kiwercach w intencji zmarłych i pomordowanych policjantów polskich, a także odwiedzili kwatery funkcjonariuszy Policji Państwowej na cmentarzach w Kowlu, Kiwercach, Lubomlu i Kamieniu Kaszyrskim.



Marian Lackowski podczas jednego z 9 konwojów humanitarnych na Ukrainę wśród mieszkanek Łucka.

Ale ta informacja to tylko wstęp do zakomunikowania szanownym Czytelnikom, że kawaler Orderu Uśmiechu Marian Lackowski uhonorowany został w kwietniu (jako jeden z 4 tegorocznych laureatów) medalem „Ludziom gorących serc”, przyznawanym przez kapitułę pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Kuriera Lubelskiego” Kazimierza Pawelka.

Zasłużył na to wyróżnienie swą długoletnią działalnością. Wdzięczni mu są bowiem ci, dla których założył w Chelmie Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Podajmy sobie ręce”, dzieci z domów dziecka i placówek szkolno-wychowawczych w Lublinie, Dorohusku, Chelmie, Zalutyniu, Firleju, mali powodzianie z województwa opolskiego...

Wdzięczni są również ci, których bliscy, przedwojenni polscy policjanci pozostali na cmentarzach na obcej dzisiaj ziemi (36 odnowionych mogił!) i dzieci – nie tylko polskie – z Ukrainy, którym przekazano w ciągu minionych lat 9 transportów darów.

Ta zagraniczna akcja humanitarna stała się pasją Mariana Lackowskiego.

Bo człowiek gorącego serca ma również... miękkie serce. Po powrocie z jednego z pierwszych wolyńskich wyjazdów Marian, pytany dlaczego jeździ za kordon, skoro i w Polsce biedy nie brakuje, odpowiedział, że biedy bywają różne.

– Zobaczyłem tam (za Bugiem) biedę i mnie, facetowi, zmiękło serce...

Gratulujemy wyróżnienia! □

MARCEL TABOR  
zdj. autor

Redakcja „Gazety Policyjnej”  
powiadamia wszystkich  
zainteresowanych  
IX Ogólnopolską Wystawą Systemów  
Ochrony GARDa 2000,  
że impreza została przeniesiona  
na październik  
(19–21 października 2000 r.).  
Lokalizacja bez zmian. Za zmianę terminu  
organizatorzy serdecznie przepraszają.

W dniach 16–18 czerwca 2000 r.  
odbędzie się w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie  
V Mistrzostwa Polski Policji w Brydżu Sportowym.  
W zawodach mogą uczestniczyć: policjanci, emeryci  
i renciści policyjni. Organizatorzy zapraszają do udziału  
wszystkich chętnych.  
Zgłoszenia o liczbie chętnych należy przesyłać  
faksem do WSPol. Szczytno, nr 089-6244340.  
Szczegółowych informacji można zasięgnąć  
u podinsp. Janusza Borowińskiego  
(tel. 089-6215408) lub  
mł. insp. Wojciecha Wrześnińskiego  
(tel. 089-6215494).



PROMOCJA

# KTO CHRONI POLICJĘ?

Rozmowa z nadkomisarzem Markiem Tandkiem – przewodniczącym NSZZ Solidarność Policjantów Województwa Pomorskiego

– Panie Nadkomisarzu, ilu policjantów na Pomorzu jest obecnie objętych ochroną ubezpieczeniową Allianz?

– W chwili obecnej jest to ponad 2000 osób, ale ta liczba cały czas rośnie. Przypuszczam, że w tym miesiącu nawet się podwoi. Oczywiście wśród tych 2000 osób są zarówno policjanci, jak też pracownicy cywilni, a dodatkowo ubezpieczenie obejmuje rodziny policjantów, sądzę więc, że łącznie będzie to już niedługo 10 000 osób.

– Dlaczego Policja województwa Pomorskiego wybrała właśnie Allianz w zakresie grupowego ubezpieczenia na życie?

– Przed podjęciem decyzji przeprowadziliśmy analizę rynku ubezpieczeniowego oraz porównanie ofert. Wcześniej, przez lata monopolistą był PZU, a program ubezpieczenia przychodził z centrali w Warszawie i był niejako narzucany ogólnie, a policjanci w terenie nie mieli wpływu na kształt ubezpieczenia, na wysokość płaconych składek i sum ubezpieczenia, a dodatkowo, mimo że to nie pracodawca opłacał składki, funkcjonowały odpisy na Komen-dę Główną Policji w Warszawie. Tym razem mieliśmy inną sytuację. Aby podjąć jak najlepszą decyzję, stworzona została specjalna komisja, która wzięła pod uwagę duże firmy ubezpieczeniowe działające w Polsce. Po wstępnej analizie wyselekcjonowaliśmy 11 towarzystw i dopiero z tej grupy wybraliśmy Allianz, ponieważ wła-

śnie oferta tej firmy okazała się najbardziej dogodna. Mam na myśli zarówno rodzaj ubezpieczenia, jak też podejście Allianz do negocjacji oraz przygotowania ostatecznej wersji produktu. Nie było bowiem tak, że firma rzuciła na stół jakieś tam ubezpieczenie i koniec. Ten pakiet powstawał we współpracy z Policją. My mówiliśmy, jakie mamy potrzeby, a specjaliści Allianz dopasowywali do nich parametry ubezpieczenia. Produkt nie jest więc skonstruowany centralnie, a rozwiązania wypracowane są wspólnie. Takie podejście nas satysfakcjonuje, ponieważ jesteśmy traktowani jak partner, a nie tylko klient, który nie ma nic do powiedzenia.

– Jakie cechy programu Allianz uważa Pan za najkorzystniejsze dla policjantów i ich rodzin?

– Patrzę na ten program kompleksowo, ponieważ jest on kompleksowy. Zawiera ubezpieczenie na życie, ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków, fundusz emerytalny, dodatkowo ubezpieczenie współmałżonka i dziecka. Mogę powiedzieć, że oferta Allianz wyróżniała się pod tym względem wśród innych firm, które nie oferowały tak kompleksowego ubezpieczenia. Ponadto ten program jest cały czas rozbudowywany. Mogę na przykład powiedzieć, że po naszych sugestiach towarzystwo opracowuje właśnie nowe opcje oraz zniżki – np. dotyczące ubezpieczenia mieszkańców oraz odpo-

wiedzialności cywilnej. Program jest więc bardzo kompleksowy, a ponadto uniwersalny. Została przeprowadzona bowiem analiza zarobków w Policji, tak by program był dopasowany do pensji policjantów, więc nawet najmniej zarabiający mogą skorzystać z tych ubezpieczeń.

– Jak wygląda obecnie obsługa ubezpieczeń?

– Gdy zaczynaliśmy, nie wiedzieliśmy, jak taka obsługa i współpraca z firmą ubezpieczeniową może i powinna wyglądać, ponieważ dotychczas funkcjonował wyłącznie PZU i byliśmy przyzwyczajeni do jednego, dodam, że nie najlepszego wzorca. Obecnie wygląda to tak, że to nie policjant biega za ubezpieczeniem, tylko agent ubezpieczeniowy za policjantem. Jeśli pojawiają się jakieś problemy, to agent je rozwiązuje, on dba o sprawną likwidację szkód, robi to osobiście i jest dostępny na telefon.

– Czy wypłacono już pierwsze odszkodowania?

– Tak i to bardzo dużo. Przede wszystkim jednak odbywało się to sprawnie i szybko. Pamiętam, że pierwsze odszkodowanie było tak duże, w porównaniu z PZU, że wywołało dość spore zdziwienie wśród kolegów, a ponadto nie trzeba było iść i stać gdzieś tam w kolejce do kasy po pieniądze, tylko Allianz przelał je na konto.

– Jak mają Państwo plany na przyszłość?

– Chcemy zwiększyć liczbę osób objętych ubezpieczeniem oraz cały czas udoskonalać to ubezpieczenie poprzez dodawanie kolejnych opcji.

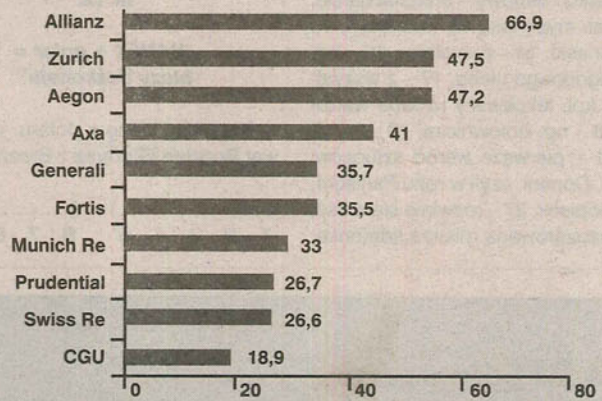
– Dziękujemy za rozmowę. □

## Największy w Europie

Allianz rozpoczął działalność w Berlinie w 1890 roku. Od początku związany był z wielkimi historycznymi wydarzeniami, które wstrząsnęły opinią publiczną, takimi jak trzęsienie ziemi w San Francisco w 1906 roku czy też zatonięcie Titanica w 1912 roku. Allianz pokrył część strat wynikłych z tych katastrof. Obecnie Allianz jest największą instytucją finansową w Europie pod względem wartości rynkowej, a biorąc pod uwagę wszystkie branże zajmuje 9. miejsce. Po przejęciu amerykańskiej firmy inwestycyjnej Pimco zarządza aktywami wartości 1,2 biliona marek niemieckich, działa w 68 krajach na sześciu kontynentach i posiada udziały w ponad 700 firmach. Między innymi w takich korporacjach, jak BASF, Bayer, Continental, DaimlerChrysler, Dresdner Bank, Deutsche Bank, Siemens, Paribas, Pirelli, UniCredito Italiano, Man, Thyssen.

Allianz ubezpiecza 20 proc. firm, które znajdują się na liście 500 największych przedsiębiorstw naszego globu wg pisma „Fortune”. W tej pięćsetce Allianz zajmuje 23. miejsce, wyprzedzając tak renomowane firmy, jak m.in.: Unilever, ING, Fiat, Deutsche Bank, Procter & Gamble, Coca-Cola, Pepsico, McDonald's.

Czołowe europejskie firmy ubezpieczeniowe wg wartości rynkowej w miliardach euro



W Polsce Allianz jest najsilniejszym kapitałowo towarzystwem ubezpieczeniowym. Łączne kapitały wynoszą ponad 420 milionów złotych. Firma chce być zaangażowana nie tylko w działalność ubezpieczeniową, ale również w życie społeczne, kulturalne i gospodarcze kraju. Szczególnie dużą uwagę przywiązuje do bezpieczeństwa. Od lata 1998 r. towarzystwo prowadzi akcję bezpłatnej diagnozy stanu technicznego samochodów w Polsce oraz zdrowia kierowców. W czasie akcji przebadano ponad 15 000 pojazdów oraz kierowców. Kolejnym elementem działalności służącej poprawie bezpieczeństwa jest akcja „Nie dajmy się”, w której Allianz wspólnie z „Gazetą Wyborczą” i Radiem Zet, a także Policją prowadzi edukację społeczeństwa związaną z bezpieczeństwem na ulicach i w miejscach zamieszkania.

## SPOTKANIA POLSKICH KRWIODAWCÓW



Do 1997 roku jedynym organizatorem spotkań polskich honorowych dawców krwi był Polski Czerwony Krzyż. Były to najczęściej imprezy rocznicowe, a także rajdy (np. „Czerwona Róża”), zloty, turnieje lub inne spotkania okolicznościowe, w których brało udział maksymalnie po kilkaset osób.

Sytuacja uległa zmianie 27 listopada 1997 roku, kiedy to 292. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski – na wniosek biskupa połowego Wojska Polskiego gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia – powierzyło funkcję krajowego duszpasterza honorowych dawców krwi ks. mjr. Zenonowi Surmie. Od tego czasu z inicjatywy kapelana polskich krwiodawców każdego roku odbywają się ogólnopolskie spotkania dla naszego środowiska:

– w listopadzie z okazji „Dni Honorowego Krwiodawstwa”. Dwa pierwsze w latach 1997 i 1998 odbyły się w Warszawie w Katedrze Polowej WP, ostatnie zaś – 27 listopada 1999 roku – w Sanktuarium Maryjnym Niepokalanów w Teresinie k. Sochaczewa. Wybór tego miejsca nie był przypadkowy – spotkanie zaplanowano w miejscu, które stworzył, gdzie żył i pracował św. Maksymilian Kolbe, polski kapłan i męczennik, który na mocy Dekretu Watykańskiego został 22 maja ub.r. ogłoszony patronem honorowych dawców krwi w Polsce. W spotkaniu uczestniczyło ponad 800 osób, w tym 23 poczty sztandarowe. Tegoroczne spotkanie w Niepokalanowie planowane jest na 18 listopada (sobota);

– w styczniu są to spotkania oplatkowe, które odbywają się zawsze w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie przy ul. Długiej, a ich gospodarzem jest biskup połowy WP; w każdym z dotychczasowych trzech

spotkań wzięło udział po kilkaset osób z całego kraju, wiele grup przybywa z pocztami sztandarowymi;

– w maju polscy honorowi dawcy krwi (nie tylko katolicy) spotykają się na Krajowych Pielgrzymkach HDK w Częstochowie na Jasnej Górze. Odbywają się one zawsze w sobotę, gdyż ten dzień w 1997 roku został ogłoszony przez FIODS (na wniosek krwiodawców polskich i włoskich) Międzynarodowym Dniem Honorowego Dawcy Krwi. W dwóch dotychczasowych Krajowych Pielgrzymkach HDK na Jasną Górę wzięło udział po ok. 8 tysięcy osób – krwiodawców wraz z rodzinami oraz sympatyków tej humanitarnej idei; w każdej uczestniczyło ok. 80 pocztów sztandarowych. Policjantów reprezentował Klub HDK PCK przy KWP w Słupsku, któremu przewodził Mieczysław Trocki.

Tegoroczna, III Krajowa Pielgrzymka HDK na Jasną Górę odbędzie się 27 maja (sobota) i będzie wyjątkowa z dwóch powodów:

– będzie „krajowa” tylko z nazwy, bo wezmą w niej udział delegacje krwiodawców z zagranicy (zaproszone przez polskich krwiodawców, tj. przez Kluby HDK PCK w ramach podpisanych umów o współpracy),

– odbędzie się w roku Wielkiego Jubileuszu – A.D. 2000. Uroczystości w Częstochowie rozpoczną się o godz. 12 mszą św. koncelebrowaną z Jasnogórskiego Szczytu – celebrazje przewodniczył będzie biskup połowy WP. Krajowy duszpasterz HDK ks. mjr. Zenon Surma zwraca się z apelem do wszystkich polskich krwiodawców, a szczególnie do uczestników pielgrzymki, aby w ramach duchowego przygotowania do niej honorowo oddali krew w ramach akcji: „Dar Krwi – Darem Życia w Imię Boże”. □

JAN FABERSKI

# Hanex

## ODZIEŻ SPORTOWA

CZYM JEST WŁAŚCIWIE MATERIAŁ POTOCZNIE ZWANY POLAREM?

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłotę, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producenci tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupują materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędą „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

BLUZY  
DRESY  
BIELIZNA



WARSZAWA  
ul. Niska 3A/55  
tel. 635-56-36  
fax 635-38-48



**Poziomo:** 1 – grupa 10 harcerzy, 4 – podawany w towarzystwie jak, bywał zmorą niejednego obiadu, 8 – Krzysztof ze szklanego ekranu, 9 – choć śpi, to chodzi, zwłaszcza gdy pełnia, 10 – potocznie: dętka samochodowa, 11 – bije brawo, bo mu płacą, 15 – nauka badająca naturę lodu, 20 – z licznikiem i mianownikiem, 22 – kabaret niedys, 24 – przyczynił się do wybuchu wojny trojańskiej, 26 – rabunkowy, 28 – nie jest bajką ani snem, 29 – surowy prawodawca, 32 – złończy w sztuce Szekspira, 35 – złote w akwarium, 36 – sielanka, 37 – zupa na zakwasie, 38 – polityczny państwa, 39 – wypustka komórki nerwowej, 40 – środek komunikacji miejskiej.

**Pionowo:** 1 – werbunek, 2 – przyrody – nieodmiennie nas zachwyca, 3 – taaakie ciastko, 4 – turystyczne – zwykle oznakowane, 5 – na wydaniu, 6 – wątku i osnowy – przeplatają się, 7 – pies myśliwski, 12 – wawrzyn, 13 – niesnaski, 14 – pustelnicy, 16 – kolor pogodnego nieba, 17 – z wszystkiego kpi, lekceważy uznane wartości, 18 – np. holownicza, 19 – cwana, 21 – pierwsze wśród sztuków, 23 – ... Domini, czyli w roku Pańskim, 25 – dopisek, 27 – rozwinie się w liść, 29 – zaczarowana mistrza Ildefonsa,

30 – kłopot, 31 – społeczny lub wyznaczony z urzędu, 33 – Przemysław, mistrz kick boxingu, 34 – masowa emigracja.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 19.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez HANEX (00-179 Warszawa, ul. Niska 3a/55, tel. 635-56-36, fax 635-38-48):

**kurtkę z polaru.**

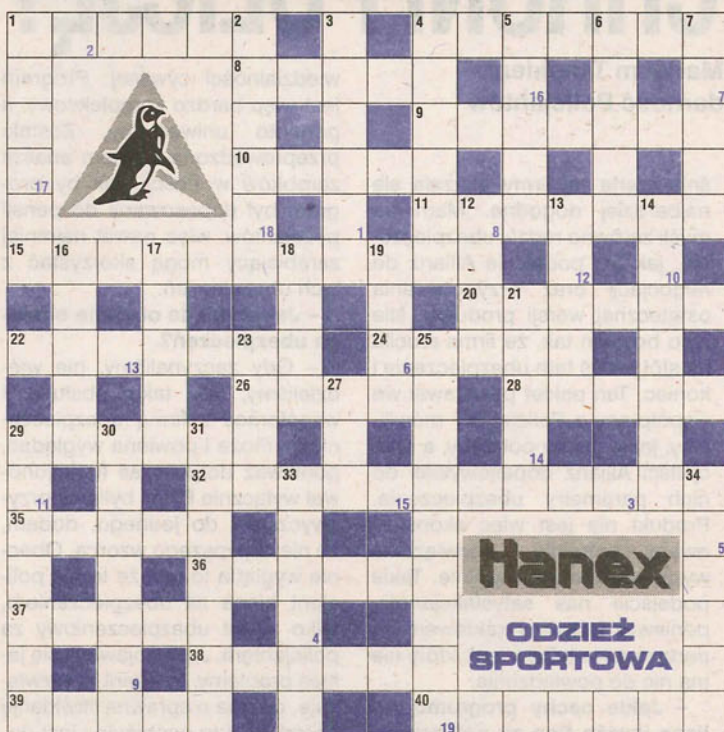
**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 12:**

**„HANEX + polar = bluzy doskonałe”**

Nagrodę, bluzę z polaru, wylosował **Bogdan Gładysz** z Brzeźnicy.

(.....) – (.....) (.....) – (.....)  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

## Krzyżówka z hasłem nr 19



## POWIEDZIANO, NAPISANO...

*Nie chce współpracować dzielnicowy, nie chce szkoła, to ja się będę maczał w „ośmiornicę”!*

*Ja, jako matka trójki dzieci mam prawo powiedzieć to, co mi się w tym kraju i mieście nie podoba, w tym miejscu, gdzie ja chcę.*

*Wyprowadziłem się z domu ze względów teściowo-żonaty.*

*Zatrzymanie nastąpiło w okolicznościach niepokojących, na które wskazywała nocna pora i moje przestraszenie.*

*Wyplułem z siebie te zdania z niechęcią graniczącą ze świadomością bezprawnego czynu i potwarzy.*

J.J.

**ALBI Sp. z o.o.**  
JOINT VENTURE  
01-217 WARSZAWA  
ul. Kolejowa 15/17 p. 116  
tel./fax 632-32-60



### UWAGA:

- ◆ Straże Miejskie i Przemysłowe
- ◆ Straże Bankowe
- ◆ Agencje Ochrony Mienia i Osób
- ◆ Osoby odpowiedzialne za ochronę osób i mienia

### Proponujemy profesjonalny sprzęt w postaci:

- teczek i kufrów do konwoju i przenoszenia pieniędzy i innych wartości
- ręcznych paralizatorów elektrycznych

Wszystkie ww. wyroby posiadają niezbędne atesty Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP i Instytutu Medycyny Pracy.

## Haft komputerowy



**HAKO Sp. z o.o.**

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30  
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

## gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy  
**Wydaje**  
**KOMENDA GŁÓWNA**  
**POLICJI**

**Zespół redakcyjny:** Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 601-61-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 601-61-72), Agata Guzdek-Wrotna (sekretarz redakcji, 601-61-32), Grażyna Bartuszek (601-68-66), Przemysław Kacak (601-31-43), Piotr Maciejczak (601-20-22), Tadeusz Noszczyński (601-22-78), Paweł Ostaszewski (601-31-43), Jerzy Paciorkowski (601-22-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeszczakowska (601-22-78), Marcel Tabor (601-31-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 601-35-46).

**Linia specjalna GP:** (0-22) 601-49-70 – linia miejska, (72) 149-70 – linia służbowa. **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (601-61-15).

**Studio komputerowe:** Monika Kaiser, Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (601-35-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (601-22-73). **Reklama:** 601-68-66.

**Kolportaż i marketing:** Teresa Tomaszewska (601-68-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (601-20-22). **Kasa:** Teresa Bąk (601-60-86).

**Stale współpracują:** J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, M. Jaworska, S. Jung, K. Mokrzyzewski, K. Niemiec, E. Nowak, M. Remuszko, G. Sikora, M. Sławiński, B. Sprengel, D. Stachowiak, J. Swół, B. Świątkiewicz, E. Wróbel-Wolińska, Z. Zakrzewska, „ZARYS” (oprac. graficzne).

**Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 601-61-26, fax 601-68-67, MSWiA 149-70. e-mail: roman@kqp.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

**Prenumerata:** I. Zamówienia na prenumeratę od osób cywilnych i instytucji przyjmują terenowe oddziały Zakładu Kolportażu Prasy i Wydawnictw RUCH. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 601-61-26, 601-68-66, fax 601-68-67.

**Ogłoszenia:** Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Konto bankowe:** Bank Zachodni S.A. | O/Warszawa 11201014-13417-138-3240 Biuro Logistyki Policji KGP.

**Druk:** Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Numer zamknięto: 15.05.2000 r.

Redaktor wydania: Hanna Świeszczakowska